NUMER 141.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{14}{26}$ Czerwca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 26 Czerwca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

JW. Hrabia Wielopolski Margrabia Gonzaga Myszkowski, Naczelnik Rządu Cywilnego w Królestwie, dnia wczorajszego obecnym był na posiedzeniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Z zapisu ś. p. Konstantego Szaniawskiego, niegdy sędziego ziemi Lubelskiej, zawakowały przy Gimnazjum Gubernialnem w Lublinie trzy stypendja, po rs. 31 kop. 44 rocznie wynoszące, do których, stosownie do woli zapisodawcy, ma pierwszeństwo przed innymi młodzież, pochodząca z familji jego, a w braku tej, synowie ubogich rodziców, stanu szlacheckiego innych familij, zalecający się dobremi obyczajami i pilnością w naukach.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby najpóźniej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, złożyły Dyrektorowi Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie dowody pochodzenia z familji Konstantego Szaniawskiego, który je następnie, wraz z kwalifikacją kandydatów na stypendjum z tego zapisu, przedstawi Komisji Rządowej do decyzji; po upływie bowiem tego terminu, jeżeli nikt z prawami familijnemi nie zgłosi się, naówczas Dyrektor Gimnazjum przystąpi do wyboru i przedstawienia kandydatów na stypendjum, stosownie do drugiego warunku zapisu.—p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu *J. Korzeniowski.* — Naczelnik Wydziału *Kosiński.*

Kancelarja Dyplomatyczna przy Główno Dowodzącym I Armią i Namiestniku Królestwa, zakomunikowała Komisji Rządowej przy odezwie z d. 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. Nr. 447, otrzymane drogą dyplomatyczną rozporządzenie wydane przez Królewską Pruską Rejencję w Gdańsku, względem ostrożności, jakie zachowywane być winny przez prowadzących statki spławne Wisłą, które przechodzić będą pod żelaznym mostem pod Tczewem, (Dirschau) w celu podania takowego do powszechnej wiadomości w Królestwie Polskiem.

Podaje się przeto do wiadomości publicznej co następuje:

Na lewym brzegu Wisły o 80 prętów wyżej i niżej fibaru mostu kolei żelaznej pod Tczewem (Dirschau), te tylko statki spławne stawać mogą, które dla uskutecznienia przepływów pod mostem maszty swoje składać, albo takowe po przejściu na nowo zakładać będą.

Inne statki niemające zamiaru przepływania mostu, albo te, które już most pominęły dla złożenia lub zabrania jakiego towaru powinny stawać o *ośmdziesiąt* prętów wyżej lub niżej mostu.

Na tę samą odległość od mostu, tratwy drzewa nie mogą ani przybijać, ani być przymocowywane.

Na 80 prętów w górę i na dół od drogi nadbrzeżnej, na której musi być pozostawiona wolna przestrzeń dla ułatwienia ruchu przy windach, mogą wprawdzie tratwy stawać, lecz w takim razie jeden koniec onych zwrócony do mostu nie może być szerszy nad stóp 30, drugi zaś na stóp 40 przy oddaleniu od mostu na 140 prętów.

Wymiany te powinny być zachowane, ażeby przy przybijaniu i odbijaniu statków od brzegów i od wind przeszkód nie stawiać.

Kto przekroczy powyższe przepisy, wymierzoną nań będzie kara od 2 do 10 talarów, i prócz tego do odpowiedzialności za wszelką zrządzić się mogącą szkodę pociągnięty zostanie.

Dnia 21 b. m. w bóżnicy wielkiej w m. Pinczowie odbyło się nabożeństwo, na którem cała synagoga była zgromadzoną. Odprawiono Hanoten Tszau czyli modlitwę za NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, oraz za Dostojnego Brata J. C. Mości, JEGO CESARSKĄ WYSOKOŚĆ, WIELKIEGO KSIĘCIA KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA Namiestnika w Królestwie. Również wzniesiono modły za pomyślność Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa, JW. Hrabiego Wielopolskiego Margrabiego Gonzaga Myszkowskiego, dziedzica m. Pinczowa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Spodziewano się w Paryżu że *Monitor* ogłosi depesze z Meksyku objaśniające, jakie stanowisko zajmuje oddział jenerała Lorencez po potyczce pod Gwadelupą, czy pozostał w obozie Almazoc, czy się cofnął do Orizaby, czy też do Vera-Cruz; nawet jeden z dzienników paryzkich zapowiedział ogłoszenie depesz w tym przedmiocie, lecz dziennik urzędowy prostując to mniemanie, oświadczył, że raport jenerała Lorencez spodziewany jest dopiero w końcu bieżącego miesiąca. Jednakże z wiadomości podanych przez *Patrie* okazywałoby się, że francuzi zmuszeni byli opuścić obóz Almazoc, kiedy 14-o maja zaopatrzeni w żywność na nowo go zajęli.

Dokumenta dyplomatyczne zakomunikowane przez gabinet londyński parlamentowi, dostarczyły paryzkiej *Presse* źródło do artykułów zawierających ciekawe objaśnienia, z których się okazuje, że rząd meksykański nigdy nie odmawiał układów co do wymagań sprzymierzonych, o ile takowe miały najmniejszą podstawę i które przyjmowano w zasadzie z zastrzeżeniem co do cyfry, i że pomimo uwag gabinetu londyńskiego rząd francuzki nalegał na przyznanie nadzwyczaj brudnej sprawy. Niejaki Jecker udzielił Miramonowi w przeddzień jego upadku, pożyczkę w ilości 750,000 dol. za co Miramon wydał mu obligacje długu meksykańskiego na 15 milionów dol. Według *Gazety Kolońskiej,* organizatorowie tej podstępnej pożyczki, obiecali p. Dubois de Saligny 600,000 dolarów (3 miljony fr.) porękawicznego, jeżeli potrafi uzyskać jej przyznanie, albo przywrócić rządy Miramona. Te to powody równie jak i niepowodzenie jenerała Lorencez wpłynęły na wprowadzenie kwestji meksykańskiej na nową drogę i na zmianę stanowiska p. Dubois de Saligny. Jenerał Forey podług jednych miał żądać, aby mu nadano wyższą od p. Dubois de Saligny władzę, a podług drugich za warunek przyjęcia dowództwa w Meksyku postawił odwołanie ztamtąd p. Dubois de Saligny i jenerała Almonte, według zaś rady admirała Jurien de la Gravière całej wyprawie zamiast charakteru popierania stronnictwa przedstawianego przez jenerała Almonte, ma być nadany charakter czysto zdobywczy. W każdym razie czy to odwołanie, czy też nawet nadanie drugorzędnego stanowiska p. Dubois de Saligny, którego polityka tak zgubne miała następstwa, dobrze będzie przyjęte przez opinję publiczną we Francji, a nawet gdyby Cesarz zamierzył następnie wejść w układy z rządem meksykańskim, ułatwi ich przyjście do skutku.

Według depeszy *Ajencji Kontynentalnej,* podanej przez *Opinion nationale,* margrabia Lavalette zawiadomił dwór rzymski, że postanowił ściągnąć wszystkie wojska z posiadłości papiezkich do Rzymu. Dziennik ten dodaje, że jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, to stanowcze załatwienie kwestji rzymskiej nie długo da na siebie oczekiwać, bo gabinet Tuljeryjski nie mógłby tak nielogicznie działać i zrobiwszy pierwszy krok wstrzymać się od zrobienia następnego. Jednakże z uwagi na dotychczasowe postępowanie gabinetu Tuljeryjskiego w tej sprawie, nie wszyscy dzielą nadzieje *Opinion nationale.*

W Turynie, mianowicie w sferach parlamentarnych krążyła pogłoska, o zmianach w ministerstwie, lecz podług *Opinione* tylko jenerał Durando ma zamiar opuścić gabinet. Depesza z Lizbony donosi, że Król Dom Ludwik pojmie w małżeństwo księżniczkę hanowerską i że przyjmował na posłuchaniu pełnomocników hanowerskich; wszakże najstarsza córka Króla Jerzego ma 14 lat. Według najwięcej wiary zyskujących wieści, Król ten miał pojąć księżniczkę włoską Piję, a *Korespondencja jeneralna* wiedeńska utrzymuje, że córka arcyksięcia Alberta Austrjackiego podzieli z nim tron portugalski. Z tych trzech wersij dzienniki najwięcej prawdopodobieństwa przypisują drugiej.

W sprawie heskiej dzienniki pruskie podają, że wojska 7-go korpusu otrzymały w nocy 22 na 23 b. m. rozkaz skoncentrowania się nad samą granicą elektorstwa heskiego dla wkroczenia tamże, i ta groźba dopiero skłoniła elektora do wydania postanowienia o przywróceniu ustawy z 1831 r. i prawa wyborczego z 1849 r., poruczając wprowadzenie w wykonanie tych praw gabinetowi, za przykładem Prus, zupełnie przeciwnem tymu ustawom. Z nowych członków gabinetu p. Dehn Rothfelser w grudniu w 1860 roku, radził izbie aby położyły w Prusach zaufanie, lecz zresztą jest on stronnikiem zasad pp. Hassenpfluga i Abée. Nazwiska innych członków prawie są nieznane. P. Stiernberg tylko w urzędowym kaselskim dzienniku, niedawno jeszcze oświadczył się za ustawą z 1860 r., a przeciwko konstytucji z 1831 r. Korespondenci berlińscy w wyborze nowych członków gabinetu widzą chęć dokuczenia Prusom, bo Elektor potrafił zastosować się do uchwały sejmu związkowego, a stanąć wprost sprzecznie z życzeniami tego mocarstwa. Doradcami jego w tym kierunku mieli być i pozostać nadal jenerał Haynau, były minister Abée i poseł austrjacki hr. Karnicki. Korespondenci berlińscy utrzymują, że uchwała sejmu związkowego względem Kaselu, o tyle miała wartości, o tyle tylko można z niej było oczekiwać przywrócenia stanu prawnego, o ile to powierzonemby było ludziom posiadającym zaufanie kraju; ludzie zaś posiadający to zaufanie i przywiązani do przywróconych ustaw i praw, wszyscy są przyjaźni Prusom. Utrzymują oni, że postanowienia Elektora należy przypisać obcym wpływom; dodają przytem, że Prusy nowy uzyskały dowód, iż przeciwnicy ich w sprawie niemieckiej, są przeciwnikami niemieckiego postępu. Dowód ten pozwala Prusom, a nawet na ich mężów stanu wkłada obowiązek odpowiedzenia godnie na takie postępowanie, tak w interesie własnym państwa, jak i wspólnej ojczyzny Niemiec. Z ogólnego tonu korespondencij berlińskich, zdawałoby się, iż chcąc dać raczej dowód niechęci dla Austrji, niż przez współczucie dla Włoch, gabinet berliński zamierza wkrótce uznać królestwo włoskie.

Anglja.

Londyn, 21 *Czerwca.* W dniu wczorajszym przypadała 25-ta rocznica wstąpienia na tron Królowej Wiktorji. Na skutek życzenia Jej Kr. Mości, zaniechano zwykłych w dniu tym uroczystości, bicia w dzwony, salw z dział, tak w Londynie, jak i po innych miastach.

P. Harvey, konsul angielski w Ningpo, przysłał panu Bruce, posłowi angielskiemu w Pekinie, sprawozdanie o taipingach czyli powstańcach chińskich. P. Harvey miał w ciągu trzech miesięcy sposobność poznania bliżej w Ningpo rokoszan i zostawania z nimi w stosunkach urzędowych, czego przed nim nikt z europejczyków nie dokazał. Sprawozdanie to, bardzo długie, obejmuje następujące ciekawe szczegóły. Od trzech miesięcy (powiada p. Harvey), powstańcy są w posiadaniu Ningpo, lecz ani razu przez myśl im nie przyszło zaprowadzić tam jakikolwiek rząd lub administrację. Nie mają oni najmniejszego o rządzie wyobrażenia, a grubo mylą się ci, którzy spodziewają się po nich odrodzenia państwa chińskiego, zaprowadzenia wiary chrześcijańskiej i t. d. Nie należę do liczby tych, którzy rokoszan bezwarunkowo potępiają dla tego jedynie, że przywódcy ich nie należą do wyższych i ukształconych klas kraju. Nie można atoli nie wyznać, że ludzie ci reprezentują w wysokim stopniu anarchję, zamęt i wszelki brak produkcyjności. Powiadam to pomimo, iż sam osobiście doznałem od ich wodzów, wszelkich możliwych względów i poważania, a nawet sumienności, zdolnej zadziwić każdego, kto czas dłuższy miał do czynienia z mandarynami cesarskimi. Mówię przeto o nich bez wszelkiego uprzedzenia; nie mogę atoli nie wyznać, że wieje od nich mordem wywołującym odrazę. Wojska powstańcze nie otrzymują żadnego żołdu, lecz żyją wyłącznie z rabunku. Sami oni powiadają: „Jakże nie mamy służyć pod naszymi wodzami, kiedy możemy zabierać wszystko co się nam podoba, a sprzeciwiającym się głowy ucinać." Dowiedzioną jest rzeczą, że we wszystkich prowincjach, przez które te tłumy przeciągają, łączą się z niemi wszyscy ludzie najgorsi, przez społeczeństwo odrzuceni, dopuszczając się nadużyć, jakich historja dawnych czasów nie zapamięta. Nie wszystko da się powiedzieć w depeszy urzędowej; poprzestanę przeto (mówi dalej p. Harvey) na tej krótkiej wzmiance, iż trudno opisać okrucieństwa, jakich powstańcy dopuszczają się względem niewiast i dziewcząt. Małżeństwo jest u nich wzbronione i karane bywa, na równi z przewinieniem palenia opium, śmiercią. Przyjęli oni za zasadę, że zawieranie związków małżeńskich zostanie im dozwolonem dopiero po zdobyciu całego państwa chińskiego. W zamian za tę ofiarę i w nagrodę waleczności, dozwala się im gospodarować samowolnie w zdobytych miastach, których mieszkańcy nie zdołali ratować się ucieczką. Wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni obowiązani są służyć w wojsku, bez względu na stan do którego należą, a wątpić należy, czy od początku powstania (1853 r.), przyłączyło się doń dobrowolnie więcej jak 5 lub 6 chińczyków osiadłych. Chińczyk bowiem osiadły jest przekonany, że z tego stanu anarchji i rozboju nic wyniknie nigdy spokojność dla niego, a pomyślność dla kraju. Taktyka wojenna taipingów jest jedyna na świecie, albo raczej nie mają oni żadnej taktyki. Rewolucja chińska, tak pod względem politycznym, jak i poruszenia narodowego, powinna każdego rozczarować. Nic równie barbarzyńskiego nie przedstawia nam historja.

Austrja.

Wiedeń, 23 *Czerwca. Presse* wiedeńska poświęca dziś wstępny artykuł stanowisku, jakie izba parów zajęła względem izby deputowanych. Stronnicy konstytucji baczną zwracają uwagę na coraz groźniejszy spór dwóch ciał rady państwa. W izbie deputowanych, nieprzyjazne wystąpienie izby panów wywołało wielkie niezadowolenie, tak z powodu niczem nieusprawiedliwionego przywłaszczenia sobie przez tę ostatnią kompetencji w rozstrzyganiu kwestij finansowych, jak i dla tej przyczyny, że izba panów chce stanowić o tem, co izbie deputowanych przystoi i co zgadza się z jej godnością, a co nie. Zdaje się, że izba deputowanych postanowiła skorzystać z pierwszej sposobności dla zaprzeczenia izbie panów podobnego prawa. Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej, przy rozprawach nad zwróconym przez izbę panów projektem do prawa gorzelanego, wyszły już na jaw niejakie oznaki niezadowolenia. Zmiany zaprowadzone przez izbę panów w szczegółowych pozycjach i wnioskach, izba deputowanych nie myśli bynajmniej uwzględnić, a nawet nie może być wcale mowy o powtórnych rozprawach w tej ostatniej izbie nad zwróconemi przez izbę panów oddzielnemi częściami budżetu, jakkolwiek to miało miejce co do innych całkowitych projektów do praw. Izba bowiem deputowanych nie jest obowiązaną do przesyłania izbie wyższej częściami swych decyzij, a jeżeli to czyniła, miała jedynie na względzie ułatwienie parom pracy. Zobopólne porozumienie się nastąpi chyba przy roztrząsaniu ostatecznego prawa finansowego, a wówczas zmiany, przez izbę panów zaprowadzone, pozbawione zostaną mocy prawa.

Na przypadek potrzeby osiągnięcia porozumienia obu izb w kwestjach finansowych, w porządku dziennym przewidzianą została komisja mięszana; wątpić atoli należy, ażeby inicjatywa w tym względzie wyszła od izby deputowanych. Nie wiadomo dotąd, jakie stanowisko zajmie w całej tej kwestji gabinet. Dziennik półurzędowy, zamiast coby miał dać w tej ważnej sprawie jakiekolwiek wyjaśnienie, zajmuje się dziś przeważnie przemysłem Węgier. Za to *Vaterland* nie szczędzi ostatniemu posiedzeniu izby panów pochwał; dziennik ten, nazywany niekiedy *Kreuzzeitung* austrjacką, powiada, że rozprawy w tej izbie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, „zrehabilitowały mocno skompromitowaną reputację parlamentu austrjackiego." Lecz zdaje się, że jest to jedyna gazeta pochwalająca zachowanie się izby panów na ostatniem posiedzeniu.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej, niewielkie modyfikacje, przez izbę panów w projekcie do prawa gorzelanego zaprowadzone, zostały przyjęte. Zmiany te odpowiadają w zupełności wnioskom, jakie poprzednio mniejszość tejże komisji stawiała. Taż komisja finansowa poczęła się już naradzać nad uposażeniem dla władz kontrolujących. Deputowany Dr. Taszek postawił wniosek, ażeby wynurzone zostało życzenie, iżby ministerjum pomyślało o nowej, stosownej i oszczędzonej kontroli, na zasadzie konstytucyjnej opartej, oraz ażeby władze kontrolujące poddane zostały najwyższej izbie obrachunkowej, odpowiadającej pod względem atrybucij ministerstwu, i nareszcie, ażeby zaprowadzoną została jedna dla całej monarchji wspólna buchhalterja.

Francja.

Paryż, 21 *Czerwca.* Wice-admirał Jurien de la Gravière wczoraj cały dzień przebył w Fontainebleau. Zapewniają że jenerałowie Forey i Leboeuf, także byli zaproszeni na obiad do Cesarza. Podobno ważne postanowienia zapadły. Naprzód mają być wysłane do Meksyku wojska z Algierji, na wpół przyzwyczajone do klimatu i wprzód przebędą jakiś czas na Martynice i w Hawannie nim staną w Vera-Cruz. Oprócz tego powzięto doskonałą myśl uzbrojenia 500 negrów, (którzy jak wiadomo nie podlegają żółtej febrze) i utworzenia z nich pod dowództwem francuzkich oficerów marynarki oddziałów policji w Vera-Cruz. Podobną próbę bardzo pomyślną, zrobiono już z 400 negrami.

Krąży pogłoska, że na jednej z ostatnich rad ministerjalnych postanowiono nie rozwiązywać w roku bieżącym ciała prawodawczego. Pogłoska ta jednak nie zyskuje wielkiej wiary; kwestja ta ciągle była ciemna i niepewna, i prawdopodobnie dotąd jeszcze rząd nic nie postanowił.

Dzisiejsze posiedzenie ciała prawodawczego z początku przynajmniej nacechowane było niesłychaną niewinnością. P. Ravinel mówił o rybołóstwie rzecznem i hodowli ryb, pp. Lafon i Monnier o poczcie i markach poczto-

RZECZY NAUKOWE.

Rady i Władze prowincjonalne w Belgji.

Według uznanych zasad nauki, podstawą główną pomyślności i trwałości państw, są instytucje, że tak powiemy, miejscowe, to jest gminne, prowincjonalne, departamentowe i t. p. Reprezentacje narodowe, izby poselskie, jako bardziej oddalone od miejscowych interesów, mogą się zajmować tylko ważniejszemi sprawami, dotyczącemi bardziej ogólnych interesów; dla tego daleko więcej przyczyniają się do rozwoju pomyślności kraju władze gminne i prowincjonalne, jeżeli tak są urządzone, że zapewniają swobodny udział mieszkańcom w własnym zarządzie, przestrzegając, aby ten, w interesie miejscowym nie działał na niekorzyść ogółu. Władze te, patrząc własnemi oczyma, codzień, na najdrobniejsze potrzeby mieszkańców, widząc dokładnie co może pomagać rozwojowi ich dobrobytu a co może go tamować, najprędzej potrafią zadosyć uczynić tym potrzebom i podnieść dobrobyt ludności. Najlepszy tego dowód przedstawia Belgja, która jakkolwiek bardzo małą zajmuję przestrzeń, obecnie jest najludniejszym stosunkowo krajem w całej Europie, a podobno i w całym świecie. Dla tego zdaje się, iż ciekawem będzie poznanie zakresu działań władz prowincjonalnych w tem państwie. Prawo prowincjonalne Belgickie ułożone i wydane zostało w 1836 roku, zatem przy układaniu go, łatwo było skorzystać z nauki nabytej ciężkiem nieraz doświadczeniem w innych krajach, a tem łatwiej go było ułożyć, że żadna tradycja, żadna przeszłość, nie wiązała prawodawców pod tym względem w nowo powstałem państwie.

Władze prowincjonalne w Belgji stanowią: rada prowincjonalna, wydział stały tejże rady (deputation permanente), komisarz rządowy, pisarz rady i komisarze okręgowi.

Członków do rady prowincjonalnej wybierają bezpośrednio kolegja wyborcze; wydział stały wybiera rada ze swego grona; komisarza rządowego przeznacza rząd, zarazem mianując go gubernatorem; pisarza naznacza rząd z 3-ch kandydatów przedstawionych przez wydział stały; komisarzy okręgowych mianuje także rząd.

Prawo do wybierania radców posiadają wszyscy ci mieszkańcy, którym służy prawo wybierania deputowanych do izby prawodawczej, a mianowicie wyborca powinien być belgijczykiem z urodzenia, lub z tak zwanej wielkiej naturalizacji, mieć 25 lat wieku i opłacać do skarbu podatków stałych 150 franków [1]). Oprócz tych wyborców, którzy zapisani są na zwyczajnej liście, mogą być zapisani na listach dodatkowych, mieszkańcy, tylko zwykle naturalizowani [2]), jeżeli posiadają inne wymagane warunki, a w kolegjach wyborczych, gdzie zbyt mała jest liczba wyborców (mniej niż 70), do takich list dodatkowych wpisują się ci co obok innych wymaganych warunków, opłacają tylko $^{1}/_{5}$ cenzum wyborczego, a w pewnych razach nawet $^{3}/_{5}$ (jeżeli wyborców w kolegjum na liście głównej jest mniej niż 40).

Jakkolwiek po corocznem przejrzeniu list wyborczych, stały wydział po sprawdzeniu przesyła je gubernatorowi (komisarzowi rządowemu), dla zawiadomienia oddzielnie każdego wyborcy, aby się stawił na wybory, to jednak zawiadomienie takie, jest tylko dodatkową formalnością, żeby nikt nie mógł się tłomaczyć niewiadomością iż jest wyborcą, lub mógł zażądać wpisania na listę jeżeli go pominięto, bo qrawo naznaczyło stale termin zebrania się kolegjów wyborczych w głównych miastach okręgu, na czwarty poniedziałek maja, co czwarty rok, ponieważ radcy wybierani są na cztery lata; a że co dwa lata w połowie wychodzą, więc połowa kolegjów wybiera w jednym terminie, a druga połowa w drugim. Dosyć szczegółowe przepisy o wyborach, jak z jednej strony ułatwiają wyborcom swobodne dawanie głosów, tak z drugiej strony starają się zabezpieczyć od wszelkiego nadużycia, i niedopuszczenia do głosu, nie mających do tego prawa. Na wyborach tych prezyduje, w miastach gdzie jest trybunał prezes trybunału, a gdzie go nie ma najstarszy sędzia pokoju. Prezydujący ten, jedynie i wyłącznie sprawuje policję na sali wyborów, i może wydawać polecenia w czasie wyborów do władz cywilnych i wojskowych, które obowiązane są być im posłuszne. Między innemi istnieje przepis zabraniający przychodzić wyborcom do sali wyborów z bronią i wprowadzać do niej, lub też koło niej nawet, siłę zbrojną. Kolegja wyborcze nie mogą zajmować się czem innem tylko samemi wyłącznie wyborami. Żeby być wybranym na radcę, trzeba być belgijczykiem z urodzenia lub naturalizacji, mieć 25 lat wieku, nie być wyłączonym wyrokiem sądu od używania praw cywilnych i politycznych i być zamieszkałym w prowincji przynajmniej od 5 miesięcy. Żadne census wyborcze nie jest wymagane od radców. Na radców tylko nie mogą być obierani urzędnicy tak sądowi, jak i administracyjni tej prowincji gdzie urzędują, a to z powodu, iż rada obowiązana jest czuwać nad ścisłem wykonywaniem przez nich ich powinności, a zatem jedno i to samo indywiduum nie może być kontrolującem samego siebie. Dla uniknienia stronności, nie wolno także radzie przedstawiać swych członków na kandydatów na posady sądowe.

Rada zbiera się bez szczególnego powołania na zwyczajne posiedzenie co rok w jednym dniu wyznaczonym przez prawo, mianowicie w pierwszy poniedziałek czerwca, w głównem mieście prowincji. W nadzwyczajnych wypadkach (np. w czasie oblężenia miasta głównego), Król tylko może ją zwołać do innego miejsca. Król także w razie potrzeby może ją zwołać na posiedzenie nadzwyczajne. Każde posiedzenie otwiera i zamyka komisarz królewski czyli gubernator, lecz rada sama się konstytutuuje i pod prezydencją najstarszego wiekiem sprawdza ważność wyborów i rozsądza stanowczo w tym przedmiocie spory. Posiedzenie jest ważne, jeżeli jest obecna połowa wszystkich radców. Po sprawdzeniu wyborów i złożeniu przez radców przysięgi na zachowywanie ustawy i praw organizacji prowincjonalnej, rada wybiera ze swego łona prezesa, asesorów, sekretarza, czyli biuro, na cały ciąg posiedzeń jednorocznych zwyczajnych, których trwanie prawem oznaczone jest na 15 dni. W razie potrzeby, rada bez odwoływania się do nikogo własną uchwałą może je przedłużyć jeszcze o 8 dni. Do dalszego przedłużenia, ale tylko także na 8 dni, potrzebuje już zezwolenia komisarza rządowego.

Posiedzenia odbywają się publicznie, lecz na żądanie 5 członków, rada może się zamie-

[1]) Tyle samo co do Ciała prawodawczego.

[2]) Naturalizacją wielką, nazywa się kiedy król wraz z sejmem nadaje indygenat cudzoziemcowi, za zasługi położone w kraju przybranym, co pozwala mu korzystać ze wszystkich praw na równi z krajowcami. Zwykła zaś naturalizacja nabywa się przez przesiedlenie się, kupno własności, sławę uczonego lub przemysłowca, i naturalizacja ta nadaje tylko pewne prawa a dopiero dzieci naturalizowanego w ten sposób, uważają się na równi z krajowcami.

wych, p. Vandal dyrektor poczt, odpowiadał im w tym względzie, pan Ravinel dorzucił słówko o pocztyljonach; wszystko to, trwające dwie godziny wcale nie było zabawne. Potem dopiero p. Ollivier zabrał głos w przedmiocie planów finansowych pana Foulda. Naprzód mówca roztrząsał podatek dochodowy, potępiał *income tax* tak we Francji jak i w Anglji, równie jak i podatek od rent, który porównywał do konfiskaty, utrzymując że kapitał i kredyt należy szanować dla tego, że mają skrzydła i mogą ulecić. Podatki przyjęte przez komisję, według niego przedstawiają także niedogodności. Następnie dowodził, że przeprowadzenie konwersji renty było bardzo kosztowne, a nie przyniosło żadnej korzyści, bo za jej ujednostajnieniem, mające nastąpić podwyższenie jej kursu nie urzeczywistniło się; przeciwnie renta spadła, a procent od pieniędzy wzniósł się. W końcu utrzymywał, że konwersja zniszczyła owoce dwudziestoletniej pracy, oddała finanse państwa pod opiekę bankierów, odstręczywszy drobnych kapitalistów. Mowa p. Olliviera sprawiła pewne w izbie wrażenie.

Odpowiadał na nią pan Magne, minister mówca, utrzymując, że konwersja osiągnęła dwa zamierzone cele, przyniosła skarbowi 150 milionów fr. dochodu, kiedy jej przeprowadzenie kosztowało tylko 3 do 4 milionów fr. Co zaś do drugiego moralnego celu, zjednoczenia długu i podniesienia kredytu, ten także będzie osiągnięty. P. Ollivier nie chce podwyższenia podatków, nie chce pożyczki tylko oszczędności. Pan Magne w odpowiedzi na to przebiega rezultaty budżetów z lat kilku i dowodzi, że niektóre wydatki, jak naprzykład na koleje żelazne, na które można łożyć tylko przez podwyższenie podatków lub pożyczkę, przyniosą potomności nieobliczone korzyści. Mowa p. Magne była często przerywana znakami zadowolnienia. Po nim jeszcze w tym przedmiocie bardzo gorąco przemawiał p. Roques-Salvazat.

Książę Napoleon wczoraj odjechał do Londynu w towarzystwie pp. Franconnière i Ragon; p. Ferri Pisani pozostał w Paryżu, zajmując się gorliwie wydaniem opisu podróży po Stanach Zjednoczonych. P. Montebello wkrótce wyjeżdża do Petersburga, i ma tam stanąć w pierwszych dniach lipca. Reprezentanci Prus, Włoch, Austrji udadzą się do Vichy jednocześnie z Cesarzem.

Wiktor-Emanuel zajął się losem księżny Kapui, która znajdowała się w bardzo przykrem położeniu z powodu śmierci swego małżonka i odsunięcia się od jego rodziny. Wiktor-Emanuel teraz przeznaczył dla lady Penelope Smith i jej dzieci na mieszkanie, zamek w Lukce i villę Miltię, a obok tego roczną pensję w ilości 100,000 fr.

Włochy.

Turyn, 18 *Czerwca*. Adres do Króla, którego projekt przyjęli we Środę t. j. 14 b. m. deputowani, został już wygotowany przez umyślnie na ten cel wyznaczoną komisję i dziś znaczną większością głosów zatwierdzony przez izbę. Adres ten jest zredagowany z wielkim umiarkowaniem co do formy; nie brak mu jednak energji co do treści. Lewe stronnictwo, chcąc rozbierać go szczegółowo, zażądało wydrukowania projektu komisji i odłożenia rozpraw w tym przedmiocie do przyszłego posiedzenia. Był to tylko pretekst do wystąpienia znowu przeciwko gabinetowi, i stoczenia z nim nowej walki, która pociągnęła by za sobą najzgubniejsze następstwa. Gabinet, przewidując to, dał do zrozumienia, że niebezpiecznie byłoby obecnie przystępować do rozbioru tak drażliwej kwestji, a większość, chcąc zniweczyć zgubne zamiary lewego stronnictwa, przyjęła jednomyślnie projekt adresu przedstawiony przez p. Buoncompagni'ego w imieniu komisji.

Wtedy p. Petrucelli della Gatina zażądał, aby przed rozejściem się izby poświęcono jedno posiedzenie rozprawom o kwestji Rzymskiej. Propozycja ta, sformułowana tym sposobem, nie mogła być przyjętą. Kilku deputowanych podało projekt, wniesienia tej kwestji zaraz po ukończeniu rozpraw, które wkrótce będą mieć miejsce w izbie w przedmiocie dotyczącem udzielenia rządowi upoważnienia pobrania naprzód miesięcznych dochodów, objętych budżetem; ale i temu wnioskowi sprzeciwił się stanowczo p. Ratazzi, mając na uwadze, że powyższy projekt do prawa będzie zapewne wzięty pod obrady przed końcem miesiąca, rozpoczęcie zaś w tym czasie rozpraw w kwestji Rzymskiej zamiast przyśpieszyć, opóźniło by niewątpliwie jej załatwienie, a przynajmniej wywarło by zły wpływ na bieg sprawy.

Pod koniec posiedzenia p. Sirtori wystąpił znowu z niedorzeczną filipiką przeciwko gabinetowi. Jen. Sirtori znany ze swoich republikańskich dążności służył w ostatnich czasach w wojsku pod rozkazami Garibaldego. Pan Ricasoli mianował go następnie głównodowodzącym armją ochotników. Dla tego też ciągle, nawet po jego upadku, sprzyjał dawnemu ministerstwu, a we wszystkich kwestjach politycznych głosował zawsze przeciwko dzisiejszemu gabinetowi. Nigdy jednak nie przemawiał z taką śmiałością, a nawet można powiedzieć z taką gwałtownością, jak na dzisiejszem posiedzeniu. Zarzucał gabinetowi szczególniej, że chce wszelkiemi siłami uniknąć rozpraw nad adresem, bo nie myśli wcale o załatwieniu kwestji rzymskiej; dodał nadto że nikt nie ma zaufania w gabinecie p. Ratazzego, chociaż nie jeden nie śmie tego wyznać otwarcie; że nie ma żadnej rękojmi, aby Rzym mógł przy obecnem sterze rządu zostać kiedykolwiek stolicą królestwa włoskiego. Nareszcie posuwając się coraz dalej w obronie swego założenia, jen. Sirtori oświadczył, że podług niego, wejście p. Ratazzego do składu gabinetu i powierzenie mu jego kierunku jest to samo, co odstąpienie od rozwiązania kwestji rzymskiej. Gabinet p. Ricasolego, ciągnął dalej p. Sirtori, miał całą uwagę na Rzym zwróconą, i dla rozwiązania tej kwestji szukał sił żywotnych w samym narodzie, opierając się jednocześnie na pomocy wielkich Europejskich mocarstw. Dzisiejszy gabinet przeciwnie, odrzucił pomoc żywiołów narodowych i całe swoje nadzieje pokłada na Francji, która właśnie, podług niego, nie życzy sobie rozwiązania kwestji rzymskiej, czego jawnym dowodem jest, że dzienniki francuzkie starały się ją zagrzebać, podnosząc znowu kwestję Wenecką i nadając wypadkom zaszłym w Sarnico wielkie znaczenie, którego w samej rzeczy nie miały. Ostra odpowiedź prezesa ministrów na niedorzeczne wystąpienie i uszczypliwe pociski, miotane przeciwko niemu, przez p. Sirtori, przyjęta została jednomyślnemi oklaskami izby. Nareszcie po krótkich przemowach, mniej lub więcej gwałtownych, kilku deputowanych, izba na wniosek p. Boggio, przyjęła prosty porządek dzienny. Cała jednak interpelacja pana Sirtorego przykre w ogóle zrobiła wrażenie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 24 *Czerwca*. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że podług wiadomości z Waszyngtonu, pod datą 9-go b. m., nie otrzymano tamże dalszego doniesienia o potyczce pod Pueblą, można więc wnosić, że pogłoska o cofnięciu się francuzów do Vera-Cruz jest fałszywą. Ciało prawodawcze odrzuciło projekt podatku na konie zbytkowe i powozy i zwróciło tenże komisji.

Turyn, 24 *Czerwca*. Pan Crispi zaprzecza w dzienniku *Diritto* pogłosce, jakoby Garibaldi miał złożyć prezydencję stowarzyszenia emancypacyjnego, i dodaje, że Garibaldi tylko z powodu nie stałego miejsca swego pobytu poruczył jemu zastępstwo w tych obowiązkach. Dziennik *Italia* utrzymuje, że francuzi opuszczą prowincję Viterbo.

Turyn, 21 *Czerwca*. W wyższych sferach utrzymują, że zajęcie przez francuzów posiadłości papiezkich ograniczone zostanie do miasta Rzymu. Środek ten ma zostać wkrótce wykonanym. Margr. de Lavalette uwiadomił podobno dwór rzymski o tem postanowieniu rządu cesarskiego. Wiadomość o reorganizacji stowarzyszeń strzeleckich narodowych jest bezzasadną. Jen. Garibaldi powróci do Kaprery. Rozwiązanie izby zostało w zasadzie przyjęte.

Berlin, 22 *Czerwca*. Mowią znów o mającym nastąpić zjeździe króla pruskiego z Cesarzem Napoleonem. Zjazd ten miałby miejsce w zamku Stolzenfels, w porze letniej.

Monachjum, 24 *Czerwca*. Potwierdza się wiadomość, że Ojciec Święty opiera się wszelkim zmianom konkordatu z Austrją.

Kassel, 24 *Czerwca*. Krąży pogłoska, że jenerał v. Bardeleken otrzymał polecenie wręczenia własnoręcznego pisma elektora Królowi pruskiemu, celem wznowienia stosunków dyplomatycznych.

Kassel, 24 *Czerwca*, (po połud.). Jenerał-lejtnant v. Haynau, wyjechał dziś rano z misją nadzwyczajną do Wiednia, jenerał-major von Bardeleben, udał się w południe do Berlina.

Hamburg, 24 *Czerwca*. Dzisiejszy *Hamburger-Correspondent* donosi z Kopenhagi pod datą wczorajszą, że w miesiącu Wrześniu na stanowisku Dannevirke będzie zebrane, 12 batalionów piechoty, 3 pułki kawalerji, pułk artylerji i oddział inżenierji, razem 8,000 ludzi.

Wiedeń, 24 *Czerwca*. Wiadomość telegraficzna z Belgradu z dnia wczorajszego donosi, że morderca dwóch pocztylionów Tatarów, został w dniu wykonanego przezeń zabójstwa za wyrokiem sądu wojennego rozstrzelany; dwóch współwinowajców zostało skazanych na 20-letnie ciężkie więzienie,—innych oddano sądom zwyczajnym. Proklamacja księcia postanawia, że wszyscy którzy się dopuszczą gwałtów przeciw obcym poddanym, lub innych do tego nakłonią, zostaną oddani pod sąd wojenny. Depesze prywatne donoszą, że w Belgradzie panuje spokojność.

Wiedeń, 24 *Czerwca*. Dzisiejsza *Donau-Zeitung* donosi, jako wiadomość pewną, że żadne układy dotyczące połączenia węzłem małżeńskim Króla portugalskiego z jedną z księżniczek austrjackich nie miały miejsca.

Paryż, 23 *Czerwca*. *Patrie* donosi, że admirał Jurien de la Gravière powróci do Meksyku, mając sobie poruczone ważne stanowisko. Jen. Lorencez, dostatecznie w zasoby żywności zaopatrzony, zajął dnia 14-go Maja Almazoc.

Belgrad, 24 *Czerwca*. Przybył komisarz Porty. Książę żąda opuszczenia przez wojska tureckie wszystkich fortec. Odpowiedź Porty niewiadoma. Książę nakazał organizację wielu żołnierzy z batalionów wysłużonych, i ćwiczenia we wszystkich rodzajach broni.

Trzebinja, 23 *Czerwca*. Wczoraj wyruszył Derwisz-Pasza z wzmocnionemi wojskami do Baniani, przypuszczalnie celem wkroczenia do Czarnogóry.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, niebo wypogadzało się i chmurzyło kilka razy. Przed południem panował wiatr północno-zachodni z początku słaby, później mierny, po południu mierny, wieczorem słaby zachodni. Powietrze dość wilgotne i chłodne; w normalnym stanie temperatura dwóch dni 25 i 26 niższą jest od innych dni, i w r. b. temperatura dnia wczorajszego niższą była od poprzednich, średnia wynosiła 10 stopni R. o $3^1/_5$ mniejsza od normalnej, największe ciepło po południu $14^1/_5$, najmniejsze w nocy 7 stopni R. Średnia wysokość barometru jest 746,09 milimetrów. Na słońcu 3 gromady plam i 4 plamy.

— Jan August Hahn, mający pochodzić z miasta Rypina, przyaresztowany za włóczęgostwo, w czasie transportowania go w dniu 29 Kwietnia r. b. ze stacji Gombin do Płocka, przez stróża Jana Czajkowskiego z Gombina, przechodząc przez most, skoczył w Wisłę i utonął, — a pomimo czynionych poszukiwań przez miejscowych przewoźników, ciało jego nie mogło być wynalezione.

— Karol Grams, kolonista ze wsi Police, gminy Leszcze, powiatu Konińskiego, powracając z pola do domu, zabrał na swój wóz pijanego Karola Büch kolonistę. W drodze konie rozbiegały się, wóz się rozpadł, Büch siedzący w tylnej części wozu wypadł na ziemię i tak mocno się potłukł, że w kilka godzin życie zakończył.

—W drukarni J. Jaworskiego opuścił prasę wydany pod kierunkiem Sekretarza Stanu przy Radzie Stanu, Rocznik Urzędowy na r. 1862. Obejmuje on po raz pierwszy w dodatku: Budżet dochodów i wydatków Królestwa. Treściwy rys działań władz rządowych na rok 1860. Zdanie sprawy z obrotu funduszów Głównej Kasy Oszczędności. Wykaz miast Królestwa, ludności ich i liczby domów. Statystykę ludności Królestwa. Rzut oka na położenie topograficzne Królestwa. Kronikę ważniejszych społecznych wypadków z r. 1860 i 1861.

— *Nowa droga żelazna*. Właściciele dóbr w Rosji południowo-zachodniej, książę Witgenstein, książę Drucki-Lubecki, hrabia Zamojski, Zawisza, dwaj hrabiowie Potoccy, dwaj książęta Sanguszko, Skirmunt, hrabiowie Tarnowski i Tyszkiewicz, postanowili, jak donosi *Poczta północna*, założyć towarzystwo akcyjne dla przeprowadzenia drogi żelaznej z Białegostoku do Pińska i dalej przez Wołyń do linji Kijowsko-Odesskiej, jeśli takowa wykonaną zostanie. Droga ta byłaby nadzwyczaj ważną dla kraju bogatego lecz osamotnionego, jako leżącego zewnątrz wszelkich dróg handlowych.

— *Telegraf Kijowski* donosi ze Starokonstantynowa, gubernji Wołyńskiej, że tameczny kurator honorowy Mojżesz Rubinsztein, zajmujący się żywo losem istniejących w Starokonstantynowie szkół rządowych męzkich i pojmujący zarazem ważność ukształcenia kobiecego, ofiarował jednę oficynę swego domu na pomieszczenie szkoły żydowskiej żeńskiej, oraz utrzymującego takową. Wsparcie to wpłynęło i na nauczycieli, gdyż jeden z nich, podjął się zaraz utrzymywania szkoły, inni zaś prawie wszyscy rozdzieli między sobą wykład przedmiotów i języków, wchodzących zwykle do programu naukowego podobnych zakładów. Kilka kobiet z towarzystwa żydowskiego przyjęło już zakład pomieniony pod swą opiekę, a liczba biednych sierot, które bezpłatnie wstępują do szkoły, ciągle wzrasta. Ogólna jednak liczba uczennic nie jest jeszcze wielka, jakkolwiek oznaczono opłatę za naukę nader niską, i wydatki na utrzymanie szkoły przewyższają dochód.

— Na pięknym grobowcu z czerwonego marmuru wystawionym w Gnieźnieńskiej katedrze w r. 1483, ku pamięci Kardynała Arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego, znalazł świeżo znany archeolog krakowski p. Józef Łepkowski, monogram Wita Stwosza, wykazujący dowodnie, że pomnik ten jest dłóta znakomitego krakowskiego mistrza. Przybywa więc nowe dzieło dotąd nieznane, wielkiego polskiego rzeźbiarza.

— *Hvezda* ołomuniecka donosi o wyjściu z druku w Brnie *(Brünn)* pierwszej części zbioru poezij czeskich znakomitego profesora teologji Franciszka Suszila. Są to poezje oryginalne liryczne, epiczne, kościelne i szkolne, oraz epigramy, tudzież przekłady z poetów serbskich, słoweńskich, ruskich i łacińskich.

— Autor niemiecki Alfred Waldau, znany z licznych przekładów z czeskiego na niemiecki, wyda wkrótce w Pradze „Powieści prażskie," przetłomaczone na język niemiecki z lepszych autorów czeskich, oraz w Wiedniu, przekłady na tenże język „Ballad czeskich," tak dawnych jak i nowych poetów.

— Prace około zbadania kraju czeskiego pod względem geologicznym, przedsięwzięte przez członków cesarsko-królewskiego instytutu geologicznego, zostaną tego lata ukończone, tak, iżby karta geologiczna Czech mogła zostać wygotowaną na kongres lekarzy i naturalistów niemieckich, mający zgromadzić się w jesieni w Karolowych Cieplicach *(Karlsbad. Karlove Vary)*.

— Nakładem Antoniego Augusty wyszedł w Pradze tom pierwszy działu drugiego „Zbioru utworów Boženy Niemcowej." Dział ten obejmować będzie powieści: *Diva Bara* i *Rozarka*.

— *Besed Slovanskych*, wydawanych w Pradze nakładem J. L. Kobra, wyszedł tom czwarty rocznika drugiego, obejmujący początek powieści historycznej Michała Czajkowskiego „Szwedzi w Polsce" *(Svedove v Polste)*, przełożonej z polskiego na czeski przez Fran. Wład. Worliczka.

— Czytamy w *Narodnich Listach*: „Pani Antonina Meliszowa, redaktorka czasopisma czeskiego *Lada*, zamierza wydać z początkiem Sierpnia zbiór utworów do deklamowania, tudzież poezij tak starszych, jak i nowszych, tak drukowanych już, jak w rękopismach dotąd będących. Wydanie to służyć będzie do użytku płci pięknej, która chętnie podejmuje się deklamowania w tak zwanych besedach."

— Podług *Obecnych Listów*, kilku kupców czeskich zamierza wydawać w Pradze gazetę niemiecką, ktoraby zaznajomiała niemców z rzeczywistym stanem rzeczy w kraju Czeskim.

— *Lumir* podaje następującą wiadomość: „Dr. Wilhelm Rudolf Weitenweber, umieścił w czasopiśmie lekarskiem, wychodzącem w języku niemieckim w Pradze, bardzo ciekawy traktat o znakomitym lekarzu czeskim i autorze Janie Franciszku Löwe z Erlsfelda, doktorze medycyny, prawa i filozofji, oraz lekarzu nadwornym cesarza niemieckiego, urodzonym 26 Marca 1648, a zmarłym 25 Marca 1725 roku. Zwłoki tego uczonego spoczywają w Pradze, na Małej Stranie, w kościele Panny Marji. Jako główny do tego traktatu materjał, służyły Drowi Weitenweberowi własnoręczne pamiętniki Löwa z Erlsfeldu, znajdujące się w bibliotece uniwersytetu prażskiego i noszące tytuł: *Manual aller denkwürdigen Sachen, so mich und die Meinigen angehen*."

— Bogaty właściciel dóbr ziemskich Waldstein, czech, i kilku innych czeskich obywateli ziemskich, otrzymali od Cesarza austrjackiego pozwolenie na zawiązanie w Czechach towarzystwa leśnego, który między innemi ma utrzymywać szkołę leśną w mieście Bele.

— Zbiór wydawany w Paryżu pod nazwą *Archives diplomatiques*, rozszerzył i tak już obszerne swe ramy. Z początku zbiór ten ograniczał się na ogłsazaniu dokumentów bieżących, nie wdając się w szczegóły kwestij. Teraz wydawnictwo to uległo znacznej zmianie. Ogłaszając bieżące dokumenta *Archiwa*, będą podawać całe szeregi dokumentów, dotyczących ważniejszych kwestij od ich zawiązania, a przedstawiające w najdrobniejszych szczegółach cały ich przebieg. Zeszyt czerwcowy zawiera układy Hiszpanji w przedmiocie utrzymania świeckiej władzy Papieży, dokumenta dotyczące sporu Canstatt pomiędzy Anglją a Paragwajem, badanie ostatnich przejawów i stanu sporu niemiecko-duńskiego, składające się prawie całkowicie z dokumentów dotąd nigdzie nie ogłoszonych. W następnych zeszytach ma być umieszczona sprawa reformy Związku niemieckiego, spór heski, sprawy meksykańska i rzymska. Wszystkie ważniejsze kwestje zajmujace świat polityczny, po kolei będą stanowić przedmiot tego ciekawego zbioru.

— Jeden z dzienników belgickich oddaje wielkie pochwały zakładowi fotograficznemu w Bruksellі, pp. Barona i Mitkiewicza (rodem z Warszawy), tak pod względem uczucia piękna, wykształconego smaku jak i dokładności wykonania, ukazującej się we wszystkich pochodzących z tego zakładu robotach, jako to portretach wielkich rozmiarów, biletach wizytowych, krajobrazach i t. d. Zakład ten żaraz na wstępie zjednał sobie wielką w Brukseli sławę.

— Jak donosi dziennik *Nouvelliste de Rouen*, p. Dellrez-Gosselin, ważne zrobił odkrycie w chemji przemysłowej, mianowicie otrzymał farbę niebieską, do której składu nie wchodzi wcale indygo, a która ma doskonale zastąpić ten barwnik. Farba p. Delrez-Gosselina, oprócz piękności koloru, posiada wielką trwałość, a także przedstawia 60% oszczędności w porównaniu z indygo. Niedawno robiono z nią próby w ministerstwie wojny w Paryżu, z których wyszła zupełnie zwycięzko, oparłszy się działaniu użytych przy próbach odczynników. Odkrycie to może zrobić ważny przewrot w farbierstwie, które zwykle używa dosyć znaczną ilość niebieskich barwników.

—Na posiedzeniu miesięcznem szlązkiego towarzystwa historycznego, odbytem 7-go Maja, p. Idzikowski, profesor gimnazjalny, odczytał napisany przez się traktat o sporze, jaki przed 160 laty miał miejsce pomiędzy magistratem miasta Opola (na Szlązku), a gminą i hetmanem okręgowym. Po przytoczeniu źródeł, z których najważniejsze znajdują się w archiwum magistratu opolskiego, prelegent dał najpierw obraz wzajemnych stosunków władz miejskich pomiędzy sobą i do hetmana okręgowego, a następnie stopniowego powstawania sporu, który z małych powodów, przybrał, na skutek intryg hetmana, wielkie rozmiary. Nakoniec radzie miejskiej odjętą została wszelka władza, a kasę powierzono opiece czterech delegowanych z gminy. Rachunki z 12 lat zostały przez osobnych deputowanych zrewidowane i uległy krytyce, która co do niektórych punktów wyrównywała iironji; wszelkie nieusprawiedliwione wydatki zostały wykreślone, a wszelkie zaniedbane źródła dochodów na rachunek radców policzone, tak iż od rady miejskiej zażądano wypłaty 59,118 tal. Po trzech dopiero latach, gdy gmina wypowiedziała radzie wszelkie posłuszeństwo i chciała wybrać ze swego łona nową reprezentację, nieustanne ze strony magistratu starania w Wiedniu, miały ten skutek, że Cesarz polecił urzędowi krajowemu wrocławskiemu wyznaczyć osobną komisję, która co do wszystkich punktów spornych oświadczyła się za radą miejską, a gminie i hetmanowi zaleciła spokojne zachowanie się.

Następnie archiwarjusz Dr. Grünhagen odczytał traktacik o sporze jaki miał miejsce w Wrocławiu w 18 wieku. W r. 1739 rada miejska wrocławska, chcąc uzyskać zadosyć uczynienie od właściciela Rosenthalu, który pokrzywdził jednego z obywateli wrocławskich a którego sędzia nie śmiał pociągnąć do odpowiedzialności, posłała przeciw pomienionemu właścicielowi milicję miejską, która stanęła w obec milicji wiejskiej, jaką pomieniony właściciel posiadał. Cała strata jaką ten ostatni poniósł na tem zależała, że magistrat pozostawił w ciągu trzech lat bez naprawy stary most, który prowadził właśnie na drogę przecinającą Rosenthal.

—Jeden z dzienników belgickich donosi, że w dniu 30 Czerwca, ma się odbywać w Londynie sprzedaż publiczna prawdziwego skarbu dla Belgji, listów własnoręcznych monarchów, znakomitych mężów, dokumentów tak rządowych jak i prywatnych, dotyczących wielu rodzin szlacheckich, przywilejów i ustaw gmin, korporacij i cechów, aktów założenia wielu instytucij dobroczynnych, uniwersytetu w Louvain, wielu kościołów i t. p. a wszystko dotyczące Belgji. Rzadko kiedy można napotkać tak liczny zbiór tak ważnych papierów. Katalog wskazuje że znajdują się tam między innemi własnoręcznemi pismami, cała korespondencja Karola V. z radą Brabancką, składająca się z 137 listów; listy Filipa II. dotyczące uspokojenia Gandawy; listy rządczyń: Małgorzaty Austrjackiej, Elżbiety Królowej Węgierskiej, arcyksięcia Alberta i Izabelli, arcyksięcia Ferdynanda Austryjackie-

---

nić w komitet tajny. Członkowie dają głosy co do oddzielnych artykułów uchwały, albo imiennie, albo przez wstawanie i siadanie, lecz co do całej uchwały koniecznie imiennie. Jednakże przy przedstawianiu kandydatów na posady sądowe, przy mianowaniu lub uwolnianiu urzędników prowincjonalnych, głosowanie jest tajemne. Uchwały stanowią się większością głosów; w razie równości, uważa się uchwała za niedoszłą. Prezydujący, wyłącznie zachowuje policję na zgromadzeniu; może każdego wydalić z sali obrad, a nawet aresztować na 24 godzin za decyzją protokularną przez siebie i sekretarza podpisaną. Radcy miejscowi nie biorą żadnego wynagrodzenia; zamiejscowi zaś koszta podróży i djety. Radcy głosują bez żadnego odwoływania się do wyborców, od których żadnej nie mają instrukcji, ponieważ jak wyżej powiedziane kolegja wyborcze nie mają prawa jej układać, jedynym ich obowiązkiem i prawem jest wybór radców; radcy zatem nie reprezentują kolegjum, okręgu, a całą prowincję.

Atrybucje rady prowincjonalnej głównie są następujące: stanowi o wszystkiem co dotyczy interesu prowincji; przedstawia kandydatów na radców sądu apelacyjnego prowincji i prezesów trybunału pierwszej instancji; mianuje urzędników do zarządu prowincji, płatnych z funduszów prowincjonalnych, z wyjątkiem tych, których mianowanie poruczone wydziałowi; [illegible] zatwierdza rachunki z dochodów i wydatków z roku ubiegłego, i uchwala budżet wydatków i środki na ich zaspokojenie, czyli budżet dochodów na rok następny; oznacza wysokość płacy urzędników prowincjonalnych płatnych z funduszów prowincjonalnych; uchwala otworzenie nowych lub ulepszenia w dawnych zakładach publicznych, kosztem prowincji; wydaje upoważnienie do zaciągania pożyczek, do nabycia, sprzedaży, zamiany i t. d. majątku prowincjonalnego; udziela upoważnienie do prowadzenia procesów, tak jako powódka, jak jako i pozwana; stanowi o budowie dróg, kanałów i wykonaniu podobnych robót, tak całkowicie kosztem prowincji, jak i w części, przy pomocy subsydjum ze strony skarbu państwa; zatwierdza plany i kosztorysa robót, na które udziela fundusz, lub (co jest daleko stosowniej) zaleca rozpatrzenie i zatwierdzenie ich stałemu wydziałowi; daje zdanie co do rozdziału dróg na królewskie (utrzymywane kosztem państwa) i prowincjonalne, o którym to rozdziale stanowi prawo; stanowi co do robót publicznych wykonywanych kosztem gmin, jeżeli takowe dotyczą interesu kilku gmin i robi rozkład przypadającej na każdą z nich części wydatku, jednakże po wysłuchaniu zdania gmin, które w razie niezadowolnienia z uchwały i rozkładu rady, w ciągu 40 dni mogą się odwołać do króla; — rozkłada na gminy przypadającą na nich opłatę za utrzymywanie obłąkanych niezamożnych, tychże gmin; rozkłada na gminy, z pewnymi wyjątka-na, podatki stałe prowincji na gminy, a jeżeli nie może dopełnić tego rozkładu, to porucza dopełnienie go wydziałowi stałemu, oznaczywszy jednak jego podstawy, i rozsądza zażalenia na wydział w tym względzie podane przez gminy o przeciążenie; na żądanie gmin stanowi o zmianach, zniesiesieniu i ustanowieniu targów i jarmarków; czuwa aby przewozowi towarów z miejsca na miejsce nie stawiano żadnych przeszkód niezgodnych z prawem; daje zdanie co do zmian w rozgraniczeniu prowincij, okręgów, gmin; może wysyłać z łona swego jednego lub więcej delegowanych do zebrania potrzebnych jej wiadomości lub objaśnień na miejscu, i żądać takich objaśnień i wiadomości od władz, a w razie nieotrzymania ich po dwukrotnem wezwaniu, ma prawo posłać na ich koszt delegowanych; ma prawo wydawać przepisy administracyjne i policyjne, o ile te nie sprzeciwiają się ogólnym prawom istniejącym, w razie zaś wydania nowych praw ogólnych sprzecznym tym przepisom, takowe, same przez się upadają; dla nadania zaś im mocy obowiązującej (w razie jeżeli nie sprzeciwiają się prawom ogólnym) ogłasza je w prowincjonalnym dzienniku praw, i obostrzyć je może egzekucją nie przenoszącą 200 fr. i 8 dni aresztu.

Budżet wydatków prowincjonalnych, uchwalony przez radę, składa się z dwóch części: jedne wydatki są obowiązkowe, które muszą być zaspokojone z funduszów prowincjonalnych; drugie zaś, stosownie do uznania ich potrzeby dobrowolnie uchwala rada. Tak na budżecie prowincjonalnym ciążą: 1) drobne wydatki na sądy poprawcze, trybunały 1-ej instancji, sądy handlowe, pokoju i policji prostej, oraz na reperację i utrzymanie ich lokalu, lub jego najem, zaopatrzenie ich w utensylja i utrzymanie takowych; 2) reperacje aresztów prowincjonalnych tak cywilnych jak i wojskowych, głównych więzień i domów detencyjnych, zaopatrzenie ich w utensylja i ich utrzymanie, oraz koszta komisji administracyjnej w więzieniach; 3) pensje posłańców gminnych, tam gdzie okaże się potrzeba ich utrzymywania; 4) pensje i koszta podróży dla inżynierow i urzędników dróg i mostów, w czasie kiedy wykonywają swą służbę w prowincji i na jej korzyść; 5) koszta utrzymania dróg, komunikacji wodnych, osuszenia błot, o ile to prawnie ich dotyczy; 6) zwrot gminom za transportowe ubogich; 7) koszta wydrukowania list przysięgłych i list wyborczych, na których umieszczone jest kilka gmin; 8) wydatki na kościoły katedralne, pałace biskupie i lokale seminarjów djecezjalnych; 9) najem, lub opłata podatków i koszta utrzymania gmachów i budowli władz prowincjonalnych, lub służących na użytek prowincji; 10) utrzymywanie i odnawianie utensyljów władz prowincjonalnych; 11) długi prowincjonalne wylikwidowane, wymagalne i powstające z wyroków sądowych; 12) emerytura urzędników prowincjonalnych; 13) leczenie ubogich obłąkanych i koszta utrzymania ubogich w domach przytułku, jeżeli rada uzna, że gmina nie jest w stanie ich ponosić; 14) połowa kosztów ułożenia statystycznych dziesięcioletnich tablic, z aktów stanu cywilnego (drugą połowę ponosi skarb); 15) koszta druku rachunku z roku ubiegłego i budżetu na rok następny; 16) koszta posiedzeń rady prowincjonalnej, to jest najem lokalu lub odpowiednie na czas posiedzeń urządzenie go; 17) pomoc gminom na wychowanie elementarne i średnie, oraz na wielkie reperacje gmachów i budowli gmin; 18) połowa kosztów utrzymania podrzutków (drugą połowę ponoszą właściwe gminy); 19) wydatki nieprzewidziane; 20) wydatki na kwaterunek żandarmerji. Dla lepszego objaśnienia należy dodać, jakie wydatki w prowincji ponosi skarb państwa. Płaci on: 1) pensję i koszta podróży gubernatora i pensje wydziału stałego rady; 2) pensję pisarza rady; 3) pensje urzędników biura gubernatora i koszta utrzymania tego biura; 4) koszta najmu gmachu dla gubernatora i utrzymania tegoż, oraz zaopatrzenia biura gubernatora w utensylja; 5) pensje komisarzy okręgowych; 6) koszta dotyczące milicji i komisij lekarskich; 7) koszta najmu lokalu dla biór probierni złota i srebra i 8) połowę kosztów ułożenia tablic statystycznych dziesięcioletnich z aktów stanu cywilnego.

(*d. c. n.*)

go, Hrabiego Mansfelda, księcia Henryka Nasauskiego, księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, i wielu innych znakomitych mężów zapisanych na kartach historji Belgji. Listy te po większej części zajmują się ważnemi wypadkami w dziejach tego kraju. Wspomniany dziennik belgicki, zachęca swój kraj do nabycia tych szacownych materjałów, jeżeli już nie z innych powodów, to dla uniknienia wstydu żeby inny kraj a mianowicie Anglja, posiadała takie zabytki belgickie.

— Nareszcie ukończone zostało przyozdobienie wspaniałej „Glyptotheki" (muzeum rzezb) monachijskiej, postawione bowiem zostały obecnie ostatnie dwa z 18-u posągów marmurowych, zdobiących gmach ten na zewnątrz i stojących w nyżach. Dwa te nowe posągi nie ustępują bynajmniej szesnastu poprzednim. Jeden z tych posągów wyobraża Benvenutego Cellini z jednorogiem, symbolem dziewictwa, co ma oznaczać, że nikt nie wyrównał Celliniemu w sztuce cyzelowania. Druga zaś grupa wyobraża Giowanniego di Bologna, trzymającego w ręku wyobrażenie unoszącego się w powietrzu Merkurego (nad studnią w Bononji). Pierwszy z tych posągów wymodelowany został przez Bruggera, drugi przez Wiednmanna, a oba wykonał Lossow w rozmiarach kolosalnych (9 stóp wysokości) popług mniejszych modelów. Tej wiosny ukończone także zostały wspaniałe „Propylaee", mające służyć za wejście do Glyptotheki. Odsłonięcie tego arcydzieła sztuki odbędzie się zapewne 25-go Sierpnia, jednocześnie z odsłonięciem konnej statui króla Ludwika bawarskiego, już ukończonej, lecz do której dorabiany jest obecnie piedestał.

— Wyszła z druku w Wittenbergu czteroaktowa komedja znanego autora niemieckiego, pod tytułem: *Karl Theodor, Fürst zu Salm-Braunstein, oder die Entsagungs-Urkunde.* Ciekawy ten utwór, którego treść poczerpniętą została z niedawnej przeszłości Niemiec, zasługuje na uznanie, jakkolwiek dwa pierwsze akta są za długie i za szeroko rozwodzące się nad rzeczami powszedniemi. Zamiarem poety było dać obraz smutnego stanu rządów księztwa Salm-Braunstein, które przeszło w 1815 r. w posiadanie Prus. Niektóre odznaczające się osobistości, jak np. koniuszego Wedell, autor ze szczególnem traktuje zamiłowaniem.

— Donosiliśmy już poprzednio, że pod redakcją L. Ravensteina, który położył już wielkie na polu kartograficznem zasługi, wychodzi w instytucie kartograficznym w Hildburghausen wielki atlas jeograficzny, pod tytułem: *Hand-Atlas der neuesten Erdbeschreibung.* Cały atlas będzie złożony z 50-u zeszytów, z których każdy ma obejmować po dwie karty, tak, iż tych ostatnich będzie ogółem 100. Wyszło już do chwili obecnej 11 zeszytów, czyli 22 karty, które tak pod względem wielkości, pięknego i poprawnego pod względem technicznym obrobienia, dokładności i należytego skorzystania z najnowszych materjałów, zasługują na uwagę.

— P. Juljusz Brisson, przesłał do jednego z członków akademji w Bordeaux, ciekawy opis naturalnego podziemia, odkrytego niedawno w gminie Rauzan. Między innemi w opisie tym powiada: „Naturalne to podziemie, stanowi znajdujący się w głębokości 10 metrów (około 35 stóp) korytarz, z początku szeroki i tak wysoki, że można chodzić w nim bez schylenia się, a następnie zwężający się pośród zakrętów skał; prowadzi on do rotundy będącej najciekawszą częścią tego przez naturę utworzonego podziemia. Wszedłszy do korytarza, naprzód uderzają wzrok liczne krystalizacje wiszące u sklepienia. Krystalizacje te zdaje się być węglanem wapna, czyli alabastrem; pokrywają one sklepienie grubą, przezroczystą warstwą, i zwieszają się w prześliczny sposób. Sciany boczne także pokrywa alabaster; krople wody przeciskające się od tysiąca wieków przez sklepienie, i zamieniające się w ciała stałe utworzyły pełne fantazji najrozmaitsze wzory. Są to draperje nadzwyczaj delikatne i różnorodne; przepyszne, niesłychane, nadludzkie rzeźby. Rotunda zajmuje obszerną, wysoką przestrzeń, odległą o 50 metrów od otworu, którędy się wchodzi do podziemia, w której piętnaście osób swobodnie mogłoby się ruszać. Alabaster tu znajdujący się, jest jeszcze bogatszy i w większej obfitości, jak w innych częściach podziemia. Swiatło pochodni, odbłysk jej na wszystkich punktach ścian, strumyczek z cichym szmerem toczący swe wody w łożysku z czarnej skały, otoczonym najróżnorodniejszemi krystalizacjami, odosobnienie i cichość podziemia, w którem po tysiącach lat, po raz pierwszy stąpa noga ludzka, wszystko to roztacza w tem schronieniu pewną tajemniczość połączoną z niejakiem przerażeniem. Szczególniej zwraca tam uwagę kolumna z kryształów, zdająca się podtrzymywać sklepienie. Kolumna ta cokolwiek pochylona, ma podobieństwo do drzewa wyrwanego z korzeniem, wrzuconego od czasu stworzenia ziemi, skutkiem jakiegoś trzęsienia ziemi, lub innego kataklyzmu, a następnie skamieniałego przez działanie wody. Galerja ta, której tylko część zwiedziłem, rozciąga się na ogromną przestrzeń i zapewne łączy się z innemi nieznanemi korytarzami. Bezwątpienia, zachowując pewne ostrożności, możnaby ją całą zwiedzić, i wydrzeć z łona ziemi niektóre tajemnice."

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy wykonanie darowizny nie akceptowanej co do wypłaty procentów przeszkadza jej odwołaniu?

Po zeznaniu darowizny kapitału, którego wypłata na czas późniejszy była oznaczona, darujący wypłacił dobrowolnie procent, roczny, a następnie darowiznę odwołał.

Zarzucono, że wykonanie dobrowolne w myśl art. 1338 K. C. nie dopuszcza odwołania.—

Lecz Senat zgodnie z wnioskami uznał:

1° że darowizna pod względem stwierdzenia i wykonania oddzielnym ulega przepisom w art. 1339 i 1340 K. C. objętym;

2° że wykonanie o tyle tylko mogłoby tamować odwołanie, o ileby samo przez się stanowiło darowiznę rękodajną, że więc wypłata procentu nie dopuszcza już odwołania co do zapłaconego procentu, który za dar rękodajny poczytać należy, lecz co do kapitału, tylko wypłata jego dobrowolna mogłaby odwołanie bezskutecznem uczynić.

1854 r.

Czy darowizna dla dziecka ukryta pod formą kontraktu kupna i przedaży, ulega powrotowi?

Matka sprzedała jednej z córek swoją nieruchomość,—po śmierci matki, wnuczka z drugiej córki wytoczyła powództwo, o uznanie kontraktu kupna i przedaży za symulowany, za obejmujący dar uboczny i o rozporządzenie podziału dóbr sprzedanych.

Sąd Apelacyjny uznawszy, iż w kontrakcie przedaży mieści się dar uboczny, nakazał dobra powrócić do masy spadkowej, wraz z użytkami od daty śmierci matki.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że chociaż niskość ustanowionego szacunku przemawia za tem, że kontrakt obejmuje ukrytą darowiznę, lecz darowizna ta odnosi się tylko do różnicy pomiędzy rzeczywistą wartością dóbr a ceną w kontrakcie ustanowioną,—uznał dalej, że wyraźne uwolnienie od powrotu koniecznem jest tylko w darowiznach zwyczajnych, w których brak takiego uwolnienia, każe domniemywać, że darujący przeznaczył obdarowanemu następcy udział na rzecz przyszłego spadku,—lecz w darowiznach ukrytych, samo użycie tej formy jest niewątpliwie dowodem, iż wolą było darującego, iżby majątek pozostał w całości przy obdarowanym, że więc od powrotu go uwolnił. W skutku tego Senat postanowił, że kupująca stała się nieodwołalną właścicielką dóbr nabytych, że ani dóbr tych, ani przychodów z nich do masy powrócić nie jest obowiązaną, że jedynie, gdyby przewyżka wartości nad szacunek, która stanowi darowiznę, przenosiła część rozrządzalną, wówczas ilość przenosząca część rozrządzalną w myśl art 920 K. C. powróconą być winna;—dla tego Senat nakazał oszacowanie dóbr podług stanu, w jakim były w czasie przedaży, celem wykrycia, czy darowizna w kontrakcie kupna uczyniona części rozrządzalnej nie przekracza.

1854 r.

Czy zastrzeżenie w pożyczce, na przypadek niezapłacenia w terminie, iż dobra mają być objęte w dzierżawę, może być poczytane za karę umówną?

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

iż wtenczas, gdy zastrzeżona na przypadek niezapłacenia w terminie dzierżawa jest uciążliwą dla dłużnika, może być poczytaną za karę umówną, stosownie do art. 1226 K. C., a tem samem w myśl art. 1153 K. C. nie może mieć skutku prawnego, gdy w zobowiązaniach ograniczających się na zapłacie pewnej oznaczonej sumy szkody i straty, jakie kara umówna ma zastąpić, nie mogą polegać na czem innem, jak tylko na zapłaceniu procentu.

1854 r.

Czy grunt in possessorio przysądzony, może być przez 30-letnie przedawnienie nabyty?

Spór petytoryjny został wytoczony po upływie lat 30-u od daty rozpoczęcia sporu possessoryjnego, w którym posiadanie miejsca spornego drugiej stronie zostało przyznane.— Posiadacz zasłaniał się 30-letniem przedawnieniem.

Sąd Apelacyjny uznał: że proces possessoryjny był przeszkodą do przedawnienia.

Senat przeciwnie zgodnie z wnioskami uważał:

że gdy przyznanie posesji może nastąpić tylko na mocy udowodnienia rocznego przynajmniej jawnego i od cudzej łaski niezawisłego posiadania, przeto proces possessoryjny nie tylko nie przeszkadza przedawnieniu, ale owszem jest jego podstawą, i że po 30-letniem takiem posiadaniu przedawnia się akcja petytoryjna.

1854 r.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Maj 1862 r.

(*Dokończenie, obacz Nr 140*).

G. Pfahler. *Geschichte der Deutschen von den ältesten Zeiten bis auf unsere Tage. In drei Bänden. Erster Band: Von den ältesten Zeiten bis auf Karl den Grossen. Stuttgard.*

P. Pfahler, którego „Historji narodu niemieckiego od najdawniejszych czasów do dni naszych," wyszedł dotąd pierwszy tylko tom, obejmujący przeciąg czasu do Karola W., wraz z początkiem panowania tego ostatniego monarchy, daje nam w tem dziele sumienną co do dziejów niemieckich pracę, odznaczającą się bogactwem szczegółów i ożywionym wykładem. Autor czerpał wiadomości z samych źródeł, na które zapatruje się krytycznie, oraz z podań ludowych, szczególniej gdzie chodzi o wyjaśnienie czasów bajecznych dziejów niemieckich. Lecz pogląd jego krytyczny ma pewne granice, autor bowiem przywiązuje nieraz zbyt wiele znaczenia do takich podań, które nie wytrzymają ścisłej krytyki; zdarza się też czasami, że p. Pfahler nie usuwa wątpliwości co do niektórych podań, mających znaczenie bądź rzeczywiste pod względem historycznym, bądź tylko subjektywne, jako wyświetlające charakter dziejów bajecznych. Autor sam powiada, że zapatruje się na dzieje bezstronnie; lecz tej zalety przyznać mu nie możemy, zwłaszcza gdy rozwodzi się nad zgubnym wpływem plemion romańskich, a szczególniej słowiańskich na element germański. Wiemy, że fakta świadczą o tym zgubnym wpływie na odwrót, tam bowiem, gdzie jeszcze przed kilku wiekami całe kraje należały do plemion słowiańskich, głównie między Elbą i Odrą aż do Baltyku, znajdujemy obecnie samych tylko niemców, zamieszkałych po wsiach i miastach, które niekiedy tylko nazwiskami słowiańskiemi, jakimś trafem dotąd jeszcze nieprzeniemczonemi, świadczą o dawnych swych panach—słowianach, po których ślad zastygł, zostali bowiem wytępieni przez niemców; widać, że ci ostatni chcieli koniecznie dać słowianom dotykalny dowód, że się ich wpływu na siebie, w ichże własnym słowiańskim kraju obawiają.

Dr. M. A. Levy. *Geschichte der jüdischen Münzen, gemeinfasslich dargestellt von Dr. M. A. Levy. Mit vielen in den Text gedruckten Münzabbildungen und einer Schrifttafel. Leipzig, Nies'sche Buchdruckerei (C. B. Lorck).*

Powyższe dzieło, będące bardzo ważnym przyczynkiem do historji numizmatyki, napisane zostało przez Dra M. A. Levy, znanego autora cennej pracy pod tytułem *Phönicische Studien*, stanowiącej część dzieł wydanych przez instytut do popierania literatury żydowskiej, zostający pod kierunkiem pp. Dra Philippsona z Magdeburga, Dra A. M. Goldschmidta z Lipska i Dra L. Herzfelda z Brunświku. Dzieło niniejsze traktuje historję numizmatyki żydowskiej w sposób popularny, z uwzględnieniem dziejów powszechnej oświaty.

Badania dokładniejsze nad numizmatami żydowskiemi datują od jakich 80-u lat, a pomimo to odkrycia w tym względzie w nowszych czasach dokonane, są stosunkowo bardzo znaczne.

Rabini z XI, XII i XIII wieku naszej ery, widzieli jeszcze na własne oczy starsze numizmata żydowskie, z tak zwanemi napisami samarytańskiemi, i wspominają o takowych w swych pismach; do liczby tych rabinów należą: Hai Gaon (1020 r.), Majmonides (1,190), Rachmanides (1267) i t. d. Począwszy od XVI wieku, uczeni chrześcjanie zaczęli zwracać uwagę na numizmatykę żydowską. Tak np. B. Wilhelm Postellus wydał w Paryżu w 1538 roku pierwszą tablicę, wyobrażającą w drzeworytach monety żydowskie; tamże Arias Montanus zwraca w 1572 roku na tenże przedmiot uwagę, że pominiemy nazwiska innych autorów. Najważniejsze atoli w tym przedmiocie dzieło napisał duchowny hiszpański, noszący nazwisko brzmienia niemieckiego; był to ksiądz Franciszek Perez Bayer, archidjakon kapituły w Walencji. Praca jego nosi tytuł: *De Numis Hebraeo-Samaritanis, Valentiae Edetanorum*, 1781. Ksiądz Bayer, podróżując po Hiszpanji i Włoszech, miał zręczność zebrania znacznej liczby pomienionych monet, które przy pomocy biegłych na owe czasy znawców, uporządkował systematycznie i objaśnił. Tablice do tego dzieła dodane, wykonane są wybornie.

Ponieważ na krótki czas przed wydaniem pomienionego dzieła księdza Bayera, uczony niemiecki Oluf Gerhard Tychsen usiłował dowieść, że wszystkie do owego czasu znane monety żydowskie, są niewiarogodne, dzieło ks. Bayera tem większy zyskało rozgłos. Pomiędzy tymi dwoma uczonymi wszczął się spór zawzięty, zakończony pobiciem na głowę niemca przez księdza hiszpańskiego. Dzieło Bayera stanowi w historji numizmatyki żydowskiej epokę.

Odtąd aż do roku 1850 nie pojawiło się żadne godne uwagi dzieło o numizmatyce żydowskiej. W tym ostatnim roku znany numizmatyk ksiądz Cavedoni napisał „Numizmatykę biblijną," a w 1855 dodatek do niej. Do tejże epoki należy wspaniała edycja dzieła p. de Saulcy, pod tytułem: *Recherches sur la numismatique judaïque, Paris* 1854, do którego weszło wiele nieznanych poprzednio, przez autora w Syrji i Palestynie znalezionych monet żydowskich.

Używanie srebra było w Palestynie od najdawniejszych czasów znane. Już za czasów Abrahama, srebro na wagę służyło za środek wymiany przy nabywaniu rozmaitych przedmiotów, podczas gdy u innych ludów, długo jeszcze potem używano jako cenę zamienną bydło, płody surowe i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że od użycia w handlu srebra na wagę, do bicia monety, bardzo daleko. Waga, oznaczająca niejako ilość pieniędzy, była następująca: 1) *talent*, który bywał złoty, srebrny i miedziany; 2) *mina*; 3) *szekel;* 4) *beka* czyli pół *szekla;* 5) *gera*, odpowiadająca greckiemu *obolos*. Grecy i żydzi mieli wspólną stopę monety, która przyswojoną była także w Babilonie.

Po powrocie z niewoli egipskiej, żydzi używali monety perskiej, macedońskiej i innej wówczas kursującej, i dopiero daleko później zaczęli bić niektóre własne monety. Drzeworyty objęte dziełem niniejszem wyobrażają wszystkie te monety.

G. F. Waagen. *Handbuch der Geschichte der Malerei. Stuttgard.*

Wśród licznych, w ciągu ostatnich dwóch dziesiątków lat, badań na polu historji sztuk w ogólności, dzieje rozwoju malarstwa znalazły także nie jednego zdolnego pracownika. Lecz pomimo to, gałęź ta literatury niemieckiej nie przedstawia od roku 1847, w którym Jakób Burckhardt wydał drugim nakładem znakomitą historję malarstwa Kuglera, żadnego dzieła, któreby obejmowało zestawienie poczynionych od pomienionego roku nowych i nadzwyczaj bogatych zdobyczy z dziedziny historji i krytyki tej sztuki. Brak ten zapełnia p. G. F. Waagen, wytrawny na tem polu pracownik, przez wydanie pierwszej części dzieła, tu na czele przytoczonego. Część ta obejmuje szkoły niemiecką i flamandzką do r. 1600. Część druga, poświęcona głównie znakomitym mistrzom z 17-go wieku, wyjdzie wkrótce z druku, poczem tenże autor wyda w dalszym ciągu dzieje innych szkół malarskich.

Niniejsza książka przerobiona została z gruntu przez p. Waagena z traktatu napisanego przez Kuglera po angielsku dla Murray'a. W tej nowej szacie, myśli poprzednio przez Kuglera po angielsku wygłoszone, występują tu z taką oryginalnością, iż dzieło niniejsze uważać należy jako samodzielne. Styl tej pracy jest pełen wzniosłej prostoty i jasności, a historja rozwoju sztuki wyłożona gruntownie, z wyższym poglądem krytycznym. Autor, w celu uczynienia swego dzieła przystępnem dla ukształconego ogółu, pominął dzieje pierwotnych stopni sztuki, lecz za to obszernie traktuje wydatniejsze objawy jej rozwoju, nie zatrzymując się zbytecznie na szczegółach, lecz dając jasny pogląd na całość. W ogóle wybór opisywanych tu przedmiotów sztuki malarskiej jest bardzo trafny, co się da głównie powiedzieć o miniaturach. Żaden inny badacz nie może zapewne poszczycić się równie sumiennemi w tej gałęzi studjami.

Ze szczególnem zamiłowaniem i znajomością rzeczy zapatruje się autor na arcydzieła braci van Eyck, poświęcając im i ich szkole kilka rozdziałów, które są najważniejsze i najciekawsze z całej książki. Skarby jakie pod względem utworów malarstwa posiada Wiedeń, po raz pierwszy opisane tu zostały z nadzwyczajną dokładnością. Nieoszacowane te zabytki sztuki, niezmiernie ważne dla historji malarstwa niemieckiego i flamandzkiego, znajdują się nietylko w odpowiednich oddziałach wspaniałej galerji Belwederskiej, lecz także w zbiorach Ambrozjańskich, w bibliotece cesarskiej, w znakomitych zbiorach arcyksięcia Albrechta, nie mówiąc już o licznych zbiorach prywatnych, tak iż ubolewać należy, że są tak rozproszone, podczas gdy połączone w jeden zbiór, oddałyby nieobliczone sztuce malarskiej usługi. Arcydzieła te należą po większej części do wyż wspomnionej szkoły braci van Eyck.

W końcu p. Waagen daje przegląd znacznej liczby rękopismów, ozdobionych miniaturami, w które biblioteka cesarska w Wiedniu jest nadzwyczaj bogata, a które autor słusznie zalicza do powyższego rodzaju sztuki flamandzkiej.

Do liczby najgruntowniejszych tej książki rozdziałów należą także te, które obejmują pogląd na Hansa Holbeina i Alberta Dürera. Jak wszędzie, tak i tu autor wygłasza sąd bezstronny, oparty na głębokich studjach. Nie chodzi mu o apoteozę, lecz o wierne ocenienie rzeczywistej wartości.

Książkę tę zdobi wielka liczba pięknych drzeworytów.

Ludwig Steub. *Wanderungen im bayerischen Gebirge. München.*

Ogół ukształcony w Niemczech czytuje oddawna z upodobaniem dzieła p. Steuba, obejmujące głównie obrazy ludzi i miejscowości w górach. Autor ten odznacza się zarówno głębokością poglądów jak i niezrównanym humorem, pod którym to względem rzadko który pisarz niemiecki mu wyrówna. Obecny opis podróży, stanowi jakby dopełnienie ogłoszonego drukiem przed półtora rokiem przez tegoż autora dzieła *Bayerische Hochland*, które ma ogromne w Niemczech powodzenie. Niniejsze dzieło składa się z jedenastu rozdziałów, z których siedm umieszczone były w rozmaitych przerwach w dodatku do *Allgemeine Zeitung*, wychodzącej w Augsburgu, lecz obecnie zostały zupełnie przerobione i rozszerzone; cztery zaś ostatnie rozdziały są zupełnie nowe. Miłośnikom staroniemieckich legend i poezij, najbardziej podobają się w tej książce rozdziały: *Benedictbeuern und die Carmina Burana*, oraz *Im Thal der Würm*. Nad rzeczką Würm, wypływającą z jeziora Starnberger i płynącą przez uroczą dolinę aż pod samo prawie Monachium, znajduje się młyn, w którym, jak niesie podanie, Berta wydała na świat Karola Wielkiego. W wyniosłym zaś klasztorze Benedyktynów *zu Beuern* (*Burum, Bura*, jak tę miejscowość zakonnicy po łacinie przezwali), znaleziony został stary rękopism pargaminowy, z 200 przeszło częścią łacińskiemi, częścią niemieckiemi pieśniami, które w roku 1847 uczony Schmeller wydał, pod tytułem *Carmina Burana*, w tomie XVI bibljoteki sztutgardzkiego towarzystwa literackiego. Treść częścią duchowna, częścią świecka tych pieśni, rzuca wielkie światło na życie klasztorne w wiekach średnich. Co do pieśni świeckich, przytoczymy kilka wierszy, obejmujących anakreontyczne wyszczególnienie stanów pijących:

> Bibit herus, bibit hera,
> bibit miles, bibit clerus,
> bibit ille, bibit illa,
> bibit servus cum ancilla etc.

Obok kilku podobnych, wcale nie ascetycznych pieśni, rękopism pomieniony obejmuje nie jedną poezję, tak niemiecką jak i łacińską, zasługującą, z powodu myśli i uczuć nią objętych, na uwagę. Przy tej sposobności p. Steub przytacza następujący ustęp z przedmowy Schmellera: „Jeżeli autorowie wielu utworów poetyckich najdawniejszej literatury niemieckiej sami wskazują na poezje łacińskie, jako na wzory, które naśladowali, w takim razie być bardzo może, że i niemiecki *Minnesang* stworzony został na wzór podobnychże utworów w języku łacińskim, które uprawiane były przez zakonników. Niesprawiedliwie przeto postąpilibyśmy względem naszej starożytnej literatury, gdybyśmy chcieli zaliczać do niej to jedynie, co napisane zostało po niemiecku; nie bez słusznej zasady powinnibyśmy uważać utwory łacińskie poetów niemieckich z wieków średnich, jako pozostawioną nam w spadku ojcowiznę, dającą wierny obraz myśli i uczuć naszych praojców."

Denkschrift über Memel's Seehandel, den Minge-Schmaltalla-Kanal und die Zweigbahn Insterburg-Tilsit-Memel. Mit zwei Karten. Memel.

Niniejsza praca statystyczno-ekonomiczna, dobrze napisana na zasadzie troskliwie zgromadzonych danych, wykazuje znaczenie Memla pod względem handlowym. Autor dowodzi, że obok ogromnego wywozu drzewa, port ten co do handlu innemi ważnemi artykułami, mianowicie płodami rolnictwa, może wytrzymać korzystniejsze z innemi portami Baltyku porównanie, niż powszechnie sądzą. Ogólna ilość przedmiotów, z Memla wywożonych, odpowiada pod względem wagi 60 pCt. towarów z Gdańska i 80 pCt. z Szczecina wywożonych, a przewyższa o 20 pCt. wagę towarów, stanowiących wywóz z Królewca. Autor dowodzi, że handel Memla byłby daleko większy, gdyby nie zamulanie piaskiem jego portu, której to niedogodności możnaby zaradzić przez przekopanie kanału celem obejścia ław piaszczystych. Obok tego należałoby połączyć Memel, za pomocą drogi żelaznej, z taką drogą królewiecko-ejdkuneńską. Korzyści, jakieby wynikły dla handlu Memla skutkiem wykonania robót powyższych, są tu szczegółowo wykazane. Dzieło to obejmuje także wiele wiadomości historycznych i statystycznych, dotyczących Memla i jego okolic.

Lieder-und Balladenbuch amerikanischer und englischer Dichter der Gegenwart. In der Versmassen der Originale übersetzt und von Lebensskizzen der Verfasser begleitet. Von Adolf Strodtmann. Hamburg.

P. Adolf Strodtmann, tłómacz „Pieśni i ballad poetów amerykańskich i angielskich obecnych czasów", znany jest zaszczytnie w literaturze niemieckiej jako autor znacznej liczby poezij oryginalnych w języku niemieckim i jako wydawca dzieł Heine'go. Niniejszy zbiór obejmuje najcelniejsze literatury anglo-amerykańskiej poezje liryczne, które również pięknie i poprawnie przełożone, jak i trafnie wybrane zostały. Większą połowę zbioru stanowią utwory, pochodzące z Ameryki, która jakkolwiek nie posiada żadnego wieszcza pierwszorzędnego, szczyci się atoli (że pominiemy jej powieściopisarzy) takimi poetami, jak Dana, Poe, Bryant, Longfellow, Shiras, W. Lord, Stoddard, Whittier i inni, oraz poetkami, jakiemi są: Marja-Elżbieta Hewitt, Emma Embury, Gracja Greenwood, Franciszka Sargent Osgood i t. d. Nie jeden z tych poetów poczerpnął wiele z ducha poezij europejskich, głównie angielskich, a nawet niemieckich, szczególniej z Hejnego; pomimo to odrębne cechy tej poezji zaatlantyckiej zasługują na zaznajomienie z niemi czytelników europejskich. Obok obrazu życia domowego i miejscowości, oraz usposobienia ducha Amerykan, cały interes tych poezij obraca się około dwóch głównie punktów: Chrystjanizmu, jakkolwiek nieco po purytańsku, a nawet czasami po kwakiersku pojętego, i patrjotyzmu republikańskiego. Piękna jest poezja Hewitt'a „Pieśń naszego kraju", w której poeta broni Ameryki przeciw zarzutowi braku ducha poetyckiego i dawnych podań. O Longfellowie, największą ze wszystkich poetów amerykańskich sławę w Europie posiadającym, p. Strodtmann tak mówi: „Znajdujemy w większej części jego samoistnych utworów cechę owej oryginalności, która znamionuje genjusz stanowiący epokę." Najtrudniejszym zapewne był przekład utworów fantastycznych Edgara Allana Poe (ur. 1811, zmar. 1849), uchodzącego w Ameryce za mistrza, co rzeczywiście, pod względem przynajmniej formy, przyznać mu należy.

Co do drugiej części tego zbioru, obejmującej utwory poetów angielskich, znajdujemy tu, oprócz nieco dawniejszych poezij, po większej części utwory poety uwieńczonego A. Tennysona, bardzo przez Anglików szacowanego Karola Mackay'a, W. M. Thackeray'a, który i w poezjach nie przestaje być humorystą, i Barry Cornwall'a. Prawie wszystkie podane tu utwory angielskie, pojawiają się po raz pierwszy w przekładzie niemieckim, a przynajmniej w dobrym przekładzie.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś we czwartek; dnia 26 Czerwca, komedjo-opera w 1-ym akcie z francuzkiego: **Dwóch aniołów opiekuńczych**, odegrana przez pp. *Ostrowskiego, Królikowskiego, Swiergocką, Bodurkiewicza.*—Komedja w 1m akcie z francuzkiego: **Starsza siostra**, odegrana przez pp. *Łapińską, Ewę Łapińską, Trapszę, Stołpego, Krogulskiego.* — Obrazek dramatyczny ze śpiewem, **Floryna**, odegrana przez pp. *Bakałowiczową, Fr. Królikowskiego, Dąbrowskiego, Olszewską.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie $7\frac{1}{2}$

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 1 kop. $42\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop. 47, za garniec kop. $46\frac{1}{2}$ do kop. 48.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 25 czerwca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	72	92	39
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	5	15	3
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			83	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	—	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	102	15	102	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	102	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	155	40	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	92	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	82	50	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	80	40	80	10

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $94\frac{4}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 25 czerwca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86\frac{1}{2}$
6ta „ „	—	$96\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{5}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{5}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$96\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$78\frac{1}{2}$
Żyto na targu	—	$51\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	50
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 40
Akcje kredytu ruchomego	—	851

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1588) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po zgonie: 1) Bronisława-Konstantego dwóch imion Rożańskiego, współwłaściciela dóbr Wojsławice z Okręgu Radomskiego; 2) Ignacego Olechowskiego, właściciela sumy rs. 1500, meldowanej przy pierwiastkowej w r. 1824 regulacji hypoteki dóbr ziemskich Sienno z Okręgu Soleckiego; oraz 3) Marcjanny z Kietlińskich 1o ślubu Drzewieckiej, drugiego Glińskiej, co do ostrzeżeń w wykazie hypotecznym dóbr Domaniowa z Okręgu Radomskiego zapisanych, a mianowicie: w Dziale III. pod N 3 względem administracji lasów, dóbr tychże pod Nr. 7 względem służącej jej wspólnie z Sukcesorami Erazma Drzewieckiego, dzierżawcy tych samych dóbr; w Dziale IV pod N. 8. 10, 12, 18, 24 i 25 co do połowy sum złp. 2 500, złp. 10,000 złp, 5,013, złp. 402, złp. 67 gr. 15, złp. 16, złp. 10,000 i złp. 14,000, na koniec co do współwłasności ostrzeżenia co do sumy złp. 30,069 gr 15½ pod N. 26 wykazu zapisanej otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 18 (30) Września 1862 r. pod prekluzją, prawem zagrożoną dla tych którzy się do regulacji nie zgłoszą.

Radom d 8 (20) Marca 1862 r.

J. N. Zengteller.

(N. D. 1587) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Ogłasza się że z powodu śmierci:

1) Wilhelma Hejmera jako wierzyciela sumy złp. 7,000 z większej sumy złp. 31,200 pochodzącej pod Nr. 18 sumy złp. 1000 w Zlewkach lit. *a*, do Nr. 20, oraz jako współwierzyciela sumy rs. 750, sumy rs. 642 kop. 26½, sumy rs. 524 kop. 37½ z procentami i kosztami, niemniej zaległych procentów od sum rs. 2,115 i rs. 810, sposobem ostrzeżenia pod N. 27 w dziale IV na dobrach Taboryszki w Okręgu Kalwaryjskim ubezpieczonych; 2) Karola-Ludwika-Edwarda 3-imion Tarracha dla którego lub jego wierzycieli jak przekonywa wzmianka w dziale IV w Zlewkach do Nr. 27 pod lit *b*, na dobrach Taboryszki w Okręgu Kalwaryjskim położonych, zapisana suma rs. 3,683 kop. 50, do depozytu Banku złożoną została; 3) Emmy z Hasfordtów Gensch wierzycielki sum rs 3000, w dziale IV pod Nr. 23 na dobrach Porowsie i w tymże dziale pod Nr. 28 na dobrach Wojdzbuniszki w Okręgu Kalwaryjskim Gubernii Augustowskiej położonych, ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 15 (27) Września r. b. jest wyznaczony, strony więc interesowane, z prawami swemi w tym terminie do Kancelarji podpisanego Rejenta zgłosić się zechcą pod prekluzją.

Suwałki d. 1 (13) Marca 1862 r.

Władysław Kusocki.

(N. D 1579) *Pisarz Hypoteczny Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego.*

Z powodu śmierci Szmula Szternfeld właściciela Nieruchomości w mieście Łęczycy dawniej pod N. 153 a obecnie 108 położonej, tudzież Lajzera Sztaar wierzyciela kapitałów złp 450 na Nieruchomości N 53 pod N. 11 działu IV i złp. 3,000 czyli rs. 450 na Nieruchomości N. 83 pod N. 1 tegoż działu i wreszcie Haskla Arona i Mośka Wolfa Sztyllerów współwłaścicieli sumy rs. 300 na Nieruchomości N. 64 w Łęczycy ubezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 18 (30) Września godzinę 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Sądu tutejszego przeznacza. Wzywa przeto strony interesowane aby w terminie powyższym w dowody praw ich do spadku udowadniające zaopatrzyli się i pod prekluzją przybyć zechciały.

Łęczyca dnia 8 (20) Marca 1862 r.

Bader.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2674) *Trybunał Cywilny Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

Zawiadamia strony interesowane, iż na żądanie Eugeniusza Rembielińskiego, przedsiewziętą będzie pierwiastkowa regulacja hypoteki dóbr Jawory, Klepacze i Jaworki w Okręgu Łomżyńskim Gubernii Augustowskiej położonych, dawniej do własności Pawła Trzaski, Walentego Ciborowskiego, SSrów Stanisława Uszyńskiego, Franciszki Czarnowskiej, Kunegundy Brzozowskiej, Karoliny Konopkowej i Wiktora Stypułkowskiego cząstkowych dziedziców należących, składających się z gruntów, łąk, lasów i zabudowań, graniczących na wschód z dobrami Grabowo stare i Jaworki tudzież Cibory Gołeckie i Zambrzyce, na południe z dobrami Zambrzyce i Zalesie nowe, na zachód z temi dobrami Zalesie nowe i Pzary, na północ z dobrami Konopki Leśne. Wzywa przeto wszystkich w tem interes mających, aby się przed Delegowanym do tej czynności Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału I. w d. 1 (13) Września 1862 r. o godzinie 9 z rana z prawami swemi do tych dóbr ściągającemi się, dowodami popartemi, bądź osobiście lub przez pełnomocników do tego szczególnie upoważnionych w Kancelarji jego stawili i wszelkie wnioski do protokółu zadyktowali pod prekluzją prawem z r. 1818 zagrożoną.

Łomża d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Prezes,

Radca Stanu, Głębocki.

(N. D. 2675) *Trybunał Cywilny Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

Zawiadamia strony interesowane iż na żądanie księdza Aleksandra Szepetowskiego przedsięwziętą będzie pierwiastkowa regulacja hypoteki dóbr Krzewa, Nowego Krzewa Starego i Ciborów Kołaczków w Okręgu Łomżyńskim Gubernii Augustowskiej położonych dawniej do własności Jakóba i Anny małżonków Maliszewskich, Piotra Krzewskiego, Jana Maleszewskiego, Paulina Krzewskiego, Konstantego Swiętkowskiego, Tomasza Maleszewskiego cząstkowych dziedziców należących, składających się z gruntów, łąk i lasów, zabudowań i pastewników, z których części położone na Krzewie Nowem, granicą na wschód z dobrami Sikory Bartyczkie i Zalesiem Łubędzkiem, na zachód z Ciborami Kołaczkami, na północ z Krzewem Starem, na południe z Jankowem Zambrzycami, części na Krzewie Starem granicą na północ z Krzewem Klebankami, na południe z Krzewem Nowem, na wschód z Sikorami Bartyczkami, na zachód z Ciborami Chrzczonami i Ciborami Kołaczkami, części na Ciborach Kołaczkach graniczą na północ z Ciborami Krupami i Ciborami Chrzczonami, na południe z Jankowem Zambrzycami, na wschód z Krzewem Nowym, na zachód z Ciborami Wiśniarami. Wzywa przeto wszystkich w tem interes mających, aby się przed Delegowanym do tej czynności Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej, Gubernii Augustowskiej Wydziału I. w d. 9 (21) Sierpnia 1862 r. o godzinie 9 z rana z prawami swemi do tych dóbr ściągającemi się, dowodami popartemi, bądź osobiście lub przez pełnomocników do tego szczególnie upoważnionych w Kancelarji Jego stawili, i wszelkie wnioski do protokółu zadyktowali pod prekluzją prawem z roku 1818 zagrożoną.

Łomża d. 4 (16) Maja 1862 r.

Prezes, Nowiński.

(N. D. 3220) *Sąd Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki i nieruchomości w m. Prenach przy ulicy Dwornej i rynku miasta pod N. 30 położonej, graniczącej od południa z rynkiem, od wschodu z posiadłością SSrów Szlomy Klemera, od południa, z placem pustym Mortchela Lejzera garbarzia a od zachodu z ulicą Dworną, składającej się z kamienicy piętrowej masiv murowanej, spichrza drewnianego, wozowni ze stajnią murowanej, studni, parkanów i placu na którym tę budowle stoją, niemniej placu pustego w tymże samym mieście przy ulicy Dwornej pod N. 35 sytuowanego, graniczącego z posesjami z jednej strony SSrów Mortchela Kaufmana, a z drugiej Onufrego Rynkiewicza, rozciągającego się od ulicy Dwornej do rzeczki Rewonia zwanej, które to dwie nieruchomości należeć mają do Nisiela-Lejby dwóch imion Mortchelowicza Urwicza we wsi Aleksota gminie tegoż nazwiska zamieszkałego.

Zawiadamia wszystkich interesentów, że takowa regulacja w Sądzie tutejszym w d. 10 (22) Października r. b. 1862, odbywać się będzie.

Wzywa przeto ich aby w powyższym terminie osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego w Sądzie tutejszym stawili się, a będąc opatrzeni w dowody, prawa swe i wnioski do protokółu regulacyjnego zadyktowali.

Ostrzega się ich zarazem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie niezgłosił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę złp. 10 do 50 skazanym zostanie, a to podług art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek protokółu regulacyjnego wydaną będzie nastąpi d. 11 (23) Października 1862 r. na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do apelacji rachować się będzie, w dniu więc tym interesenci bez dalszych wezwań przy ogłoszeniu decyzji znajdować się powinni.

Marjampol d. 6 (18) Czerwca 1862 r.

za Podsędka Pisarz, Kurcjusz.

(N. D 3249) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej przez Augusta i Joanny małżonków Glasenapp regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Włocławku przy ulicy Piekarskiej pod Nr. 296 położonej, składającej się z domu drewnianego pod dachówką, spichrza zabudowań gospodarskich, oraz placu na którym te budynki stoją, i ogródka owocowego w tyle położonego, mającej rozległości prętów kwadratowych czterdzieści trzy miary magdeburskiej.

Zawiadamia strony interesowane że regulacja takowej nastąpi w Sądzie tutejszem w d. 24 Września (6 Października) 1862 r.

Wzywa je przeto aby do regulacji tej osobiście, lub przez pełnomocników stawili się, i w dowody prawa ich wspierające zaopatrzyli się.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego dnia 28 Września (7 Października) 1862 r. i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomni być winni.

Brześć Kujawski d. 9 (21) Czerwca 1862 r.

Podsędek, Makowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3248) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Zawiadamia kogo to interesować może, że na roboty budowlane w Magazynie Solnym Nowe-Miasto w powiecie Rawskim, mianowicie..

1. Na reperacją studni.
2. Na reperacją szopy na narzędzia ogniowe.
3. Na zrobienie nowej kloaki, w miejsce starej zniszczonej.
4. Na zrobienie ogrodzenia od frontu budynków mieszkalnych oraz postawienie barjer przy jednej z szop.
5. Reperacją domu frontowego.
6. Reperacją bram oraz muru frontowego prowadzących na dziedziniec, odbytą zostanie w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego na dniu 3 (15) Lipca r. b. o godzinie 12 z rana licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus od sumy rs. 1010 kop. 36 1 2 anszlagiem wyrachowanej.

Każdy zatem chęć licytowania mający po zaopatrzeniu się w kwit kasy Gubernialnej, na złożone vadium w ilości rs. 102 z deklaracją opieczętowaną, a napisaną podług wzoru niżej zamieszczonego w dniu i miejscu wyżej oznaczonym zgłosić się winni.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy świąt w godzinach służbowych w Wydziale skarbowym.

Wzór do deklaracji.

Deklaracja mocą którego ja niżej podpisany obowiązuję się w skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 1 (13) Czerwca r. b. N 51127/13945 wykonać roboty budowlane w Magazynie Solnym Nowe Miasto za sumę rs. N. (wyraźnie wypisać) a to stosownie do anszlagów złożonych przy warunkach licytacyjnych które mi są dobrze znane i takowym w zupełności poddaję się.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1862 r.

Za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Kesler. (1)

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 3247) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Zawiadamia kogo to interesować może, że na urządzenie szopy na narzędzia ogniowe w magazynie solnym w Nowymdworze odbytą zostanie w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego na d. 3 (15) Lipca r. b. o godzinie 12 z rana licyta ja przez opieczętowane deklaracje in minus od sumy rs. 108 kop. 88, anszlagiem wyrachowanej.

Każdy zatem chęć licytowania mający po zaopatrzeniu się w kwit kasy Gubernialnej na złożone vadium w ilości rs. 11 z deklaracją opieczętowaną, a napisaną podług wzoru niżej zamieszczonego w dniu i miejscu powyżej oznaczonym zgłosić się winien.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy świąt w godzinach służbowych w Wydziale Skarbowym.

Wzór do deklaracji.

Deklaracja mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 1 (13) Czerwca r. b. N. 49,850/13,599 urządzić szopę na skład narzędzi ogniowych w magazynie solnym Nowydwór za sumę rs...... wyraźniej...... a to stosownie do anszlagu złożonego przy warunkach licytacyjnych które mi są dobrze znane i takowym w zupełności poddaję się.

Stałe moje zamieszkanie......pisałem w N. dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1862 r.

z upow. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Kessler.

(1) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 3245) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru oficynki drewnianej samowolnie w posesji Nr. 1203/4 wystawionej odbędzie się w dniu 2 Lipca r. b. w Kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 7 i 8, licytacja głośna od kwoty rs. 60 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 6 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 7 i 8, przejrzeć może.

Warszawa d. 4 (16) Czerwca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 3243) *Komitet budowy Mostu stałego na Wiśle w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. o godzinie 12 w południe na Pradze w Kancelarji Inżyniera-konstruktora budowy mostu stałego na Wiśle odbędzie się głośna licytacja poczynając od rs. 500 in plus, na sprzedaż jednej lokomobili o sile 6 koni, zakupionej w roku zeszłym na potrzebę budowy mostu w fabryce Borsiga, a właściwie z fabryki Woehlerta pochodzącej.

Każdy przeto chęć kupna mający, zechce zgłosić się w terminie i miejscu wyżej oznaczonych, zaopatrzony w vadium w kwocie rs. 100, które nieutrzymującym się przy licytacji, zaraz powrócone będzie.

O stanie lokomobili konkurenci przekonać się mogą codziennie, z wyłączeniem świąt, za zgłoszeniem się na Pragę do Kancelarji Inżyniera-konstruktora budowy mostu, a mianowicie do Inżyniera tejże budowy p. Falkowskiego.

Pluslicytant obowiązany będzie nabytą lokomobilę zabrać najdalej w ciągu dni trzech od daty zatwierdzenia licytacji, a nadto, do niego także będą należały koszta niniejszego ogłoszenia.

Warszawa d. 12 (24) Czerwca 1862 r.

Prezes Komitetu,

Radca Tajny, Łaszczyński.

za Naczelnika Kancelarji, Smolechowski.

(N. D. 3246) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 18 (30) Lipca r. b. jako w ostatecznym terminie w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji na entrepryzę budowy nowej plebanji drewnianej r. g. we wsi Kopyłowie od sumy anszlagowej rs. 1205 kop. 97; każden zatem mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany w miejscu i czasie wyżej oznaczonym złożyć swą deklaracją podług niżej zamieszczonego wzoru napisaną, przy dołączeniu vadium 1/10 część sumy anszlagowej w ilości rs. 120 k. 60, w gotowiźnie lub listach zastawnych, które nieutrzymującemu się przy licytacji zwrócone będzie, o innych warunkach w każdem czasie wyjąwszy świąt w biurze Naczelnika Powiatu wiadomość powziąść można.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 4 (16) Czerwca 1862 r. N. 8865, podaję niniejszem deklarację, iż obowiązuję się, podając entrepryzę budowy nowej plebanji drewnianej r. g. we wsi Kopyłowie, podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod dniem 6 (18) Marca 1861 r. zatwierdzonego za sumę tu wypisać literami poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętych, vadium w gotowiźnie lub listach zastawnych w ilości rs. 120 kop. 60 składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub po przesłanie takowego na mój koszt przez pocztę N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Hrubieszów d. 9 (21) Czerwca 1862 r.

B. Machcicki.

(N. D. 3255) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Andrzeja Hempel obywatela w Warszawie pod N. 1088 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1775 mieszkającego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 600 z procentem od dnia 2 Kwietnia 1860 r. kosztów egzekucyjnych od Ignacego Rutkowskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 708 i 709 położonej zaś w Warszawie pod Nr. 1338 mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu w Warszawie pod N. 708 i 709 obrane mającego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 27 Grudnia 1861 (8 Stycznia 1862) r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Leszno pod N. 708 i 709 w cyrkule policyjnym szóstym pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II na gruncie czynszowym Janowi Grabowskiemu rs. 6 kop. 45 rocznie na Ś-ty Marcin opłacającym się, położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Ignacego Rutkowskiego należąca w dzierżawnem posiadaniu Jana Jezierskiego do 1 Lipca 1862 r. za postawienie jedynie parkanu z desek od frontu ulicy Leszna swym kosztem, (a który to parkan po expiracji kontraktu na własność właściciela nieruchomości przechodzi) zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona ogólnej rozległości około łokci 4310 i 7/8 mająca Nieruchomość ta żadnych niema zabudowań, jest tylko plac pusty, gdyż lubo egzystuje szopka zdesek na skład materjałów drzewnych to przecież ta jest własnością chwilowego dzierżawcy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 7 (19) Lutego 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 10 (22) Marca 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, d. 7 (19) Maja 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 7 (19) Maja, 21 Maja (2 Czerwca) i 4 (16) Czerwca 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 708 i 709 w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 4 (16) Czerwca 1862 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości wspomnionej wyznaczył na dzień 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej, a licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 600 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa d. 9 (21) Czerwca 1862 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3256) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Walentego Rytel obywatela w Warszawie pod Nr. 227 przy ulicy Mostowej zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr. 1775 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2684 kop. 1, z procentem prawnym od dnia 12 (24) Czerwca 1858 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Wilhelma i Franciszki małżonków Rosochackich obywateli i właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2437 przy ulicy Nowolipie położonej, tamże zamieszkałych, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 19 (31) Stycznia 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Nowolipie pod Nr. 2437 na gruncie czynszowym w cyrkule policyjnym i administracyjnym szóstym, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II., prawem własności do exekwowanych dłużników Wilhelma i Franciszki z Mrówczyńskich małżonków Rosochackich należąca, i w ich posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości stoją następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z drzewa w słupy gontami kryty, komin murowany mający.
2. Zabudowanie z drzewa w słupy gontami kryte.
3. Komórka z drzewa deskami szalowana i temiż kryta.
4. Oficyna z drzewa gontami kryta komin murowany mająca.
5. Oficyna murowana cynkiem kryta trzy kominy murowane mająca.
6. Oficyna poprzeczna murowana cynkiem kryta komin murowany mająca.
7. Oficyna murowana cynkiem kryta dwa kominy murowane mająca.
8. Komórka z desek deskami kryta.
9. Studnia balami cembrowana i temiż kryta z pompą drewnianą i wachadłem takimże.
10. Komórka z drzewa w słupy gontami kryta.
11. Komórki z drzewa w słupy gontami kryte.
12. Komórki z drzewa w słupy gontami kryte.
13. Kloaki o trzech sedesach z drzewa gontami kryte.
14. Sztachety z łat podwórze od ogrodu oddzielające.
15. Ogród warzywny i owocowy, kilka drzewek rodzajnych i parę krzewów agrestu i porzyczek mający.
16. Podwórko przy ogrodzie niebrukowane.
17. Podwórze główne w małej części brukowane.

W nieruchomości tej jest pięciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilości uiszczających należność komornianą w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaarestowanej nieruchomości znajduję się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne obudwom dnia 7 (19) Lutego 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 10 (22) Marca 1862 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 7 (19) Maja 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 19 (31) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 7 (19) Maja 21 Maja (2 Czerwca) i 4 (16) Czerwca 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2437 w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 4 (16) Czerwca 1862 r. zapadłym termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczył na dzień 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r. godzinę 10tą rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549, przy ulicy Długiej. Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 2000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa dnia 9 (21) Czerwca 1862 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3253) **Dom masiw murowany** w miejscu korzystnem pod przystępnemi warunkami, około rs. 30000 wartości **z placem obszernym** z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich jest **do sprzedania,** wiadomość pod Nr. 1191*a*. przy ulicy Twardej u Gospodarza. (1)

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2880) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Wawrzyńca Wypyszyńskiego, lat 16 liczącego, ostatnio przy rodzicach zamieszkałego, ażeby w ciągu dni 30 najdalej, licząc od daty ogłoszenia niniejszego stawił się w Sądzie tutejszym, do wysłuchania wyroku w własnej sprawie przez Sąd Kryminalny Gubernii Warszawskiej wydanego, albowiem po upływie czasu tego, listami gończemi ściganym będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 11 (23) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 2879) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Łucją Zdziechową z gminy Rzuców Okręgu Szydłowieckiego Powiatu Opoczyńskiego, aby za trzy miesiące najdalej od daty niniejszego zapozwu zgłosiła się do Sądu tutejszego dla posłuchania wyroku, lub najbliższej władzy osobiście doniosła, pod dalszemi skutkami z prawa wypływającemi.

Radom d. 16 (28) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 2834) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łomżyńskiego.*

W dniu 13 (25) Maja r. b. na jeziorze czyli odnodze rzeki Narwi pod wsią Czartoryją gminie Nowogrodzkiej, Okręgu Łomżyńskim, znalezione zostały zwłoki utonionego mężczyzny z nazwiska niewiadomego, zupełnie nagiego, którego wieku i rysopisu z powodu ostatniego stopnia zgnielizny, nawet w przybliżeniu rozpoznane być nie mogły, a tylko z podobieństwa wnosić wypadało, że kąpiąc się lata przeszłego utonąć musiał. Wzywa się przeto osoby wiadomość o nazwisku i pochodzeniu pomienionego człowieka mające, ażeby takową Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego, lub też najbliższej władzy policyjnej dostarczyć zechciały.

Łomża d. 18 (30) Maja 1862 r.

Podsędek, J. Milberg.

(N. D 2826) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

W dniu 26 Lutego (8 Marca) r. b. we wsi Wizgirdy gminie Wyłkowyszki w Suszarni Antoniego Biły, użyty do suszenia i wycierania lnu Józef Kryszkukajtys parobek za piecem znalazł zwłoki nowo-narodzonego dziecięcia ukryte niezawodnie, lub przez matkę własną, lub też i nną osobę, prawdopodobnie dziecię to nieżywe na świat przyszło, dotąd jednak sprawca ukrycia wykrytym być nie mógł, ani czyim by było dziecię owe wyśledzić się niedało; wzywa przeto każdego okolicznych stron mieszkańca, któryby posiadał wiadomość lub o matce rzeczonego dziecięcia, lub o sprawcy jego ukrycia, aby doniósł o tem niezwłocznie najbliższemu Sądowi, lub miejscowej władzy policyjnej, a to pod skutkami wrazie przeciwnym zagrożonemi przepisami prawa.

Kalwarja d. 14 (26) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 2823) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 Października 1861 r. w Kolonii Zamłynie zwanej, w gminie Wojsławice, Okręgu Szczukowskim położonej, w bliskości karczmy i w miejscu w którem dawniej stał krzyż, wynalezione zostały kości ludzkie, wedle opinii lekarza, z człowieka jeszcze przed 30 laty zmarłego pochodzące. Wzywa przeto każdego ktoby o nazwisku, przyczynie śmierci, i pochodzeniu pomienionego człowieka jaką wiadomość posiadał, aby takową Sądowi tutejszemu, wprost lub najbliższemu Okręgowemu udzielić zechciał.

Piotrków d. 14 (26) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3012) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem czuwające, iżby na Józefę Dębkowską, służącą, z gminy Warszawskiej części 2ej pochodzącą, oraz na Jakóba Grabowskiego wyrobnika, z pochodzenia niewiadomego, obojga o rozmyślne podpalenie poszlakowanych, którzy zaraz po wydarzonej na dniu 7 (19) Lipca r. z. pogorzeli we wsi Jelonkach gminie Blizne Powiecie Warszawskim, z tejże wsi znikli i dotąd z pobytu nie są wiadomi, baczną uwagę zwracały, a wrazie ich ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić zechciały. Rysopis Józefy Dębkowskiej, lat 42, wdowa, wzrostu, nosa i ust miernych, włosów ciemno-blond, oczu burych, twarzy i brody okrągłej pełnej. Rysopis Jakóba Grabowskiego, lat około 60, wzrostu dobrego, włosów szatynowo-siwawych, nosa dużego, ust miernych, brody ściągłej, takiejże twarzy, oczu niebieskich, mowę przeciągał po litewsku.

Warszawa d. 25 Maja (6 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2816) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Piotra Chanczewskiego, lat 26 mającego, katolika, bezżennego, ze służby utrzymującego się, ostatnio w Warszawie pod Nr. 1424 zamieszkałego, z obecnego pobytu niewiadomego przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu pod ścisłą strażą od ucieczki zabezpieczającą dostawić raczyły.

Warszawa d. 16 (28) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2779) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby Bogumiła Sonenberga lat 30 liczącego, ewangielika, wzrostu dobrego, włosów blond, oczu siwych bystrych, twarzy ściągłej, wyrobnika, ostatnio w gminie Łochów Powiecie Rawskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia pod strażą, Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Łęczyca d. 12 (24) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D. 2775) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wyrokiem prawomocnym na dniu 6 (18) Maja 1860 r. przez Sąd Kryminalny Gubernii Radomskiej wydanym, Leon Herman Felczer z miasta Skalbmierza za niedozwolone i błędne leczenie, z mocy art. 576 i 38 K. K. G i P. na areszt przez miesiąc jeden z oddaniem po odcierpieniu kary pod dozór policyjny przez lat dwa, skazany został, o czem podaje się, do powszechnej wiadomości.

Kielce d. 14 (26) Maja 1862 r.

w z. Sędziego Prezydującego,

Asesor Kolegjalny, Kotarski.

D O N I E S I E N I E H A N D L O W E.